

# Dziennik Łódzki

## Generalna debata nad budżetem Rzplitej Społeczeństwo ma zaufanie do rządu Mniejszości narodowe przeciwko konieczności państwowym Część Chrześcijańskiej Demokracji porzuca szeregi opozycji

WARSZAWA, 4. 2. Sejm kontynuował dzisiaj dyskusję generalną nad budżetem Rzplitej.

Pierwszy, na dzisiejszym posiedzeniu zabrał głos poseł Tempka (Ch. D.), uważając, iż w przemówieniu generalnego sprawozdawcy za dużo było optymizmu. Mówca zarzuca rządowi brak planu gospodarczego, twierdząc, że walka z kryzysem jest niewystarczająca.

Poseł Chądziński (NPR.) zaznacza, że ewentualnym zagadnieniem budżetu jest sprawa niedoboru i podaje wątpliwie preliminowane w budżecie dochody skarbowych.

Przechodząc do spraw gospodarczych i budżetowych, poseł Chądziński przytacza cyfry, podane przez „Lewjantana”, iż produkcja w ciągu ostatnich lat zmalała o 50 proc.

Tuż przerywa mówcy poseł Sanojca pytaniem: — I pan im wierzy?

— Napewno mądrzejsi są w tych sprawach od pana — broni z zapalem godnym lepszej sprawy „Lewjantana” enperowski poseł „robotniczy”.

Dalej pos. Chądziński omawia stosunki panujące w klasie robotniczej, twierdząc, że najcięższe położenie robotników na Górnym Śląsku i Łodzi. W Łodzi przemysłowcy obalili umowę zbiorową. Każdy przemysłowiec, każdy zakład płaci inne ceny i coraz niższe. W konkluzji mówca oświadcza, iż NPR głosować będzie przeciwko budżetowi.

Głosowanie przeciwko budżetowi zapowiadają także pos. Grünbaum, imieniem koleją żydowskiego, pos. Jaremier (klub ukraiński), pos. Bernard Jankowski (kl. niemiecki), pos. Bityński (Ukr.).

Natomiast pewną niespodziankę sprawił ks. Szydelski z Ch. D., który w przeciwnieństwie do swego kolegi klubowego pos. Tempki zapowiada poparcie dla rządu.

W ostatnich dniach doszedł do władzy w Niemczech hitlerizm — mówi ks. Szydelski — wiadomo co to znaczy dla Polski. Dlatego jest naszym obowiązkiem narodowym jak najbardziej zjednoczyć się i wzmocnić. W komisji budżetowej przekonałem się, że rząd czyni szersze wysiłki, aby opanować trudność. Chcąc wyrazić konieczność zespolenia w Polsce, oświadczam zaufanie rządowi i głosować będę za budżetem.

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu zabrał po wyczerpaniu listy mówców głos generalny sprawozdawca budżetu, poseł Miedziński.

Mówca odpowiadał na zarzuty stawiane przez poszczególnych posłów. Nawiązując do przemówienia posła Rybarskiego na temat wskazywania produkcji przemysłowej, mówca wskazał, iż z tego wskaźnika nie można wysnuwać żadnych konkretnych wniosków. Gdy się spojrzy rzuci okiem na wskaźnik

widzi się, że Polska nie stoi na szarym końcu.

Następnie referent omówił kwestię rzekomego braku zaufania spo-

łeczeństwa do rządu, podkreślając, iż w wypadku gdyby społeczeństwo miało pewność, iż rząd pogłębia nędzę i prowadzi do zguby,

każde społeczeństwo w tych warunkach podniosłoby się i obaliło rząd, choćby najsilniejszy. Tymczasem spokoj, panujący w kraju, dowodzi, iż społeczeństwo polskie nienawidzi nie obalania rządu, ale nawet weń nie uderza.

Mówca konkluduje, iż społeczeństwo polskie ma zaufanie do swego rządu i to jest pewne, albowiem to jest wymowa faktów.

Nawiązując do przemówienia posła Langer (Stron. Ludowe) mówca podkreślił z uznaniem, iż poseł ten, jakkolwiek stale atakujący Bezpartyjny Blok, wypowiedział się bardzo pięknie imieniem swego stronnictwa o stosunku do sprawy obrony państwa. Mówca podkreślił, iż cieszy się, że zarówno poseł Langer jak i Witos w swoim wystąpieniu dla zagranicy, umieją wykazać dojrzałość naszego społeczeństwa.

Po przemówieniu referenta generalnego — przystąpiono do debaty szczegółowej.

Bez dyskusji przyjęto w drugim czytaniu budżet Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, poczem

### Klub Ludowy maleje

#### Dwóch posłów zgłosiło wystąpienie

WARSZAWA, 4. 2. — Dziś w godzinach rannych posłowie z klubu Ludowego Januszewski i Rząsa zawiadomili pisemnie marszałka Sejmu o wystąpieniu swem z Klubu Ludowego. Ogłoszony w tej spr-

wie komunikat ludowców podaje do wiadomości, że poseł Rząsa zawieszony był w prawach członka klubu i stronnictwa uchwałą sądu partyjnego, poseł Januszewski otrzymał naganę.

### Zmiana ustawy o funduszu drogowym

#### Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 4. 2. (PAT) Dziś w godzinach rannych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera A. Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono i uchwalono następujące projekty ustaw: o podatku majątkowym, o ulgach podatkowych dla nowoznaczonych budowli, o kartelach, o

ustalaniu planu parcelacyjnego na rok 1934 oraz o zmianie ustawy z dnia 3 lutego 1931 o państwowym funduszu drogowym.

Powższe projekty ustawodawcze przedłożone zostaną Sejmowi jeszcze w czasie bieżącej sesji budżetowej.

## Mord -- gwałt -- bezprawie rządzą Niemcami Hitlera

### Komuniści niemieccy przygotowują się do zakonspirowanej działalności nielegalnej

BERLIN, 4. II (PAT). — Ubiegłej nocy powtarzały się nieustannie starcia uliczne pomiędzy komunistami a hitlerowcami. W wyniku walk dwóch komunistów zostało zastrzelonych, kilku zaś ciężko rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

### Sejm pruski nie rozwiąże się

BERLIN, 4. II (PAT). — Sejm pruski po dłuższej dyskusji odrzucił wniosek narodowych socjalistów o rozwiązaniu się sejmu.

W toku dyskusji dochodziło do niezwykłych burzliwych scen. Incydenty wywoływały przedewszystkiem próby zabierania głosu przez socjalistycznego ministra Severinga. „Deutsche Zeitung” zapewniła, iż rząd Rzeszy zaproponuje prezydentowi Hindenburgowi wydanie dekretu, rozwiązującego sejm pruski.

### Atak na Polaków

BERLIN, 4. 2. (PAT). Dzisiaj ogłoszona została nowa ordynacja wyborcza.

Nacjonalistyczna „Lokal Anzeiger” podkreśla, iż nowe ograniczenia wyborcze, wymierzone specjal-

nie do niewielkich ugrupowań, wykluczają uzyskanie mandatu przez mniejszość polską w Niemczech. Dziennik zgóry zapewnia, iż przy wyborach do Reichstagu, jakie odbędą się w dniu 5 marca, nie przejdzie ani jeden poseł z polskich ugrupowań.

### Represje

BERLIN, 4. 2. (PAT). Naczelny organ partii socjal-demokratycznej „Vorwoerls” został zawieszony na trzy dni. Numer dziennika zawierający pierwszą odezwę wyborczą został również obłożony aresztem. W treści tej odezwy dopatrzono się podlegania do zdrady stanu.

BERLIN, 4. 2 (PAT). Zwolnienie przez Ligę Obrony Praw Człowieka zgromadzenie pod hasłem „przeciwko reakcji kulturalnej”, na którym przemawiał mianem publicysta Ossietzky, zostało przez władze zabronione z uzasadnieniem, że ze względu na napiętą sytuację polityczną aiema gwarancji spokojnego przebiegu obrad.

### Komuna niemiecka schodzi do podziemi

BERLIN, 4. II. PAT. Prasa dzisiejsza donosi z Moskwy, że

biuro zachodnio-europejskie komintern opracowało w związku z zarządzeniami rządu Rzeszy przeciwko niemieckiej partii komunistycznej nowe wytyczne. Według tych instrukcji niemieccy komuniści mają rozwinąć przedewszystkiem robotę nielegalną. Kierownictwo niemieckiej partii komunistycznej ma być podporządkowane tajnemu komitetowi trzech, który będzie dbał przedewszystkiem o zachowanie siły bojowej partii w Niemczech.

## Chwiejne podstawy rządu Daladiera Większość od przypadku do przypadku

PARYŻ, 4. 2 (PAT). Według ściślejszych obliczeń Izba uchwalila wczoraj votum zaufania dla rządu Daladiera 376 głosami przeciwko 181, przyczem w czasie poprzedzającej głosowania debaty socjaliści nie ukrywali bynajmniej, że głosować będą za rządem bez entuzjazmu. Interwencja Herriota, który zwrócił się do większości demokratycznej z wezwaniem do poparcia nowego rządu, była żywo aprobowana przez deputowanych centrum, podczas gdy socjaliści

poseł Hutten-Czapski zreferował budżet Prezydium Rady Ministrów, wnosząc o przyjęcie budżetu w brzmieniu rządowym.

Na marginesie tego wniosku poseł Rybarski polemizował z posełem Miedzińskim.

Następnie przystąpiono do omówienia budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Dalszy ciąg obrad nad preliminarnym M. S. Z. w poniedziałek, od godz. 10 rano. Również w poniedziałek dyskutowane będą budżety ministerstw: przemysłu i handlu, opieki społecznej oraz poczty i telegrafów.

WARSZAWA, 4. II. (PAT). — Dziś wieczorem wpłynął do łaski marszałkowskiej złożony przez Bezpartyjny Blok wniosek w sprawie ustawy o funduszu pracy.

### Min. Beck—Litwinow

GENEWA, 4. II. PAT. Minister Beck przyjął dzisiaj śniadaniem Litwinowa i jednego z delegatów sowieckich, który mianowany został ostatnio posłem sowieckim w Helsingforsie, p. Stelna

GENEWA 4. II. PAT. Minister Beck przyjął delegata amerykańskiego, Gibsona.

### Bezsilnikowy lot nad Alpami

MEDJOLAN, 4. II. (PAT) Na mocy rozporządzenia pomiędzy zarządami poczt szwajcarskiej i włoskiej dokonany zostanie eksperyment przelotu przez Alpy na samolocie bezsilnikowym. Eskoeriment ten zostanie dokonany pomiędzy Zurychem i Medjolanem i Medjolanem a Arosa. Samoloty przewiozą pocztę, opatrzoną specjalnymi znaczkami pocztowymi — wartości 4 lirów poza zwykłą opłatą za list lub kartkę pocztową.

zachowywali chłód i rezerwę. Komentarze dzienników dzisiejszych stwierdzają, że posiedzenie to i interwencja Herriota stanowią wyraźny krok ku koncentracji republikańskiej centro-radikalnej.

PARYŻ, 4. 2 (PAT). Premier Daladier oświadczył, iż w przyszły wtorek przedstawi Izbie projekty finansowe. W toku dyskusji Daladier zamierza zapowiedzieć do dyscypliny większość, która wczoraj zaaprobowala jego doktrynę.

# Podmuchy burzy GROZNE DNI RUMUNJI

### Wrzenie wśród opinii publicznej — Strajki — Mobilizacja żandarmerji — Afera szpiegowska — Ustawa o stanie wyjątkowym — Mur paszportowy

BUKARESZT, 4. II. — Nadchodząca, co prawda skąpo, z Rumunii wiadomości, świadczą o rosnącym coraz bardziej namiętności wśród opinii publicznej.

Profesorowie gimnazjalni zapowiedzieli strajk protestacyjny przeciwko zamierzonej obniżce płac, do strajku jednak nie doszło.

Natomiast w sześciu miesiącach robotników naftowych i kolejowych namiętność urosła do takich rozmiarów, że robotnicy porzucili pracę.

W szeregu miejscowości, jak w Ploesti, Moroni, w Galaczu i Jassach doszło do burzliwych awanturniczych zamieszek, którym żandarmerja nie była w stanie przeciwstawić się.

Oficjalne doniesienia mówią, że rozruchy robotnicze już wygasły, nie mniej jednak rząd widział się zmuszonym do powołania pod broń części rocznika 1919 celem wzmocnienia korpusu żandarmerji. Co świadczy, iż groźba rozruchów istnieje nadal.

Przyczyną podniecenia jest także kwestia zwolnienia z więzienia prof. Forcu. Przygotowuje on sobie grunt do mającego się odbyć w niedługim czasie procesu o obrabę majestatu.

Prof. Forcu chciałby swemu procesowi nadać jaknajwiększy rozgłos i przekształcić go w wielki proces polityczny. Ma on już za pewnione poparcie pewnej części prasy rumuńskiej.

Forcu zapowiada szereg rewelacji, nie zamierza jednak atakować samego króla, gdyż jego zdaniem, jest on narzędziem w ręku nieuczciwych doradców.

W pewnej łączności z ciężką sytuacją państwa pozostaje także nowa sensacja rumuńska, mianowicie wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej wśród urzędników pocztowych. Na głównej poczcie w Bukareszcie liczba aresztowanych urzędników sięga już 50, w Dobrudży aresztowano również około 100 uczestników szajki.

Szajka miała dostęp do całej poufnej korespondencji rządowej, przechodzącej przez pocztę. Przejmowała ona nie tylko tajemnice wojskowe, ale w ręce wydawcu wpadły także bardzo ważne dokumenty, dotyczące działalności i polityki finansowej Banku Państwa. Afera ta jest bezwzględnie największą z dotychczas wykrytych w Rumunii.

BUKARESZT, 4. 2. (PAT) — Ustawa upoważniająca rząd do wprowadzenia w razie potrzeby stanu wyjątkowego została uchwalona przez Izbę 202 głosami przeciwko 45.

W projekcie ustawy wprowadzono poprawkę, w myśl której rada ministrów wyda w razie potrzeby rozporządzenia, które będą wykonywane przez władzę wojskową. Ustawa zawieszona się z reguły na okres wyborczy.

Natychmiast po uchwaleniu przez Izbę ustawa została odesła-

na do Senatu, który wypowiedział się w tej sprawie jeszcze w ciągu nocy, poczem ustawa została niezwłocznie ogłoszona.

W czasie debaty w Izbie premier Vaida Voevod zaznaczył, że nowa ustawa ma charakter pre-

wencyjny i dąży do uniknięcia konieczności wprowadzenia represji.

BUKARESZT, 4. 2. (PAT) — Z dniem 1 lutego nastąpiła pięciokrotna zwwyżka cen paszportów zagranicznych w Rumunii, które kosztują obecnie 4 tysiące lei.

# Japonja wznawia ofensywę „Troska“ o cudzoziemców powodem marszu na Pekin

TOKIO, 4. 2. (PAT) — Choć żadna decyzja ostateczna w sprawie rozpoczęcia operacji japońskich w okolicach Dżehol nie została jeszcze powzięta, obawiają się tu, że nadzieje na pokojowe rozwiązanie sprawy znikły niemal zupełnie. Armia japońska na półwyspie Kwan Tung ma być przygotowana na wszelki ewentualności.

Zapytywany przez korespondenta Reutera jeden z miarodajnych

przedstawicieli ministerstwa wojny zaznaczył, iż armia jest zdecydowana rozpocząć działania. Nie wypowiadając się co do możliwości rozszerzenia operacji na okolice Pekinu i Tien-Tsinu, tenże informator dodał, że opracowuje swe plany, armia japońska na półwyspie Kwan-Tung zastanawiała się nad koniecznością zanewnienia bezpieczeństwa życia i mienia cudzoziemców w północnych Chinach.

# Skandal teatralny w Warszawie

### Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi bada aferę Teatru Artystów

### Dochodzenie prokuratorskie przeciwko Pawłowskiemu i członkom zarządu ZASP-u

WARSZAWA, 4 II — Ogromną aferę z teatrem Artystów poruszył do głębi całe społeczeństwo polskie wywołując niezliczoną moc plotek i komentarzy i najróżniejszych wersji o roli, jaką w tym olbrzymim skandalu odegrał sławny już dzisiaj dyrektor ZASP-u Jan Pawłowski.

Zw. Artystów Scen Polskich dąży obecnie przede wszystkim do zlikwidowania swych zobowiązań finansowych, powstałych w związku z niefortunną imprezą Teatru Artystów. ZASP rozwiązał umowę z towarzystwem teatrów stołecznych na dzierżawę gmachu przy ul. Karowej. Stosownie do porozumienia z Towarzystwem Teatrów Stołecznych ZASP otrzymał zpowrotem weksle wydane w pierwszej i drugiej transzy na sumę zł. 146.000, weksle trzeciej transzy na sumę 138.000 zł. oraz weksle gwarancyjne na sumę 70 tys. zł. W ten sposób faktyczna strata ZASP-u na prowadzeniu Teatru Artystów wyniosła — jak twierdzi zarząd — trzy i pół miesięczną tenetę dzierżawną t. j. około 40.000 zł.

Jednocześnie władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie przeciwko winnym nadużyć. Na konferencji zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa, p. Sikórewicza, z wiceprok. sądu okręg. Siewierskim, zapadła dzisiaj w urzędzie prokuratorskim decyzja przekazania sprawy wykrytych w Z. A. S. P.-ie nadużyć sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowej wagi Śledztwo w sensacyjnej sprawie podejmie najprawdopodobniej sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, Dymitr Przewłocki, który obecnie prowadzi śledztwo w sprawie afery Kwinty.

Władze administracyjne zdecydowały się na rozpoczęcie kontroli działalności ZASP-u na skutek wiadomości, iż fundusze związku o charakterze społecznym, a więc fundusz na budowę pomnika Bogusławskiego, Domu Aktora oraz na utrzymanie schroniska aktorów w Skolimowie zużyte zostały na cele, nie mające z przeznaczeniem tych funduszy nic wspólnego —

w pierwszym rzędzie na Teatr Artystów.

Kontrola ta wykazała wyraźną złą wolę Pawłowskiego i szeregu innych osób i świadome działanie ich na szkodę związku a z własną korzyścią.

Zupełnie np. kryminalny charakter nosi umowa, jaką Pawłowski podpisał z zarządem ZASP-u na stanowisko intendenta w Teatrze Artystów. Umowę tę zawierał w imieniu ZASPU-u wiceprez. Janusz, a sporządził ją radca prawny ZASPU-u i zarządem, radca prawny Teatru Artystów adw. Wroncki. Umowa przewidywała, że nawet w razie pogwałcenia przez p. Pawłowskiego warunków, nie może on być zwolniony ze swego stanowiska przed upływem dwu lat! Umowę tę prezesował adw. Wroncki, który działał tu wyraźnie na szkodę ZASP-u. Spółka Akcyjna Teatru Artystów została przez p. Pawłowskiego zorganizowana w ten sposób, że członkowie zarządu i komisji rewizyjnej, będąc zarzem aktorami teatru, zostali uzależnieni od p. Pawłowskiego, którego działalność mieli kontrolować.

W rezultacie tych machinacji ZASP poniósł — jak przyznaje sam zarząd — straty w wysokości 40 tysięcy zł., należy jednak obawiać się, że przekroczą one 100 tys. zł.

W tych warunkach nie jest wykluczone, iż dochodzenie prokuratorskie obejmie poza p. Pawłowskim również wiceprezesa ZASP-u Janusza i mec. Wronckiego.

Afera z Teatrem Artystów nie jest zresztą jedyną, w której prokurator będzie miał coś do powiedzenia. Przy badaniu ksiąg ZASP-u natknęto się bowiem na wyraźne ślady zwykłych przywłaszczeń funduszy związkowych, popełnionych przez Pawłowskiego i jego kompanów. Oto w księżkach figurowały

pozycje 300 i 500 zł., jako wpłaty zainkasowanych pieniędzy w teatrach „Morskie Oko” i „Nowości”. Pieniądze te nie zostały wpłacone do kasy ZASP-u. Badanie ksiąg natchmiast przerwano i wobec stwierdzenia nowego przestępstwa, sprawę tę również przekazano prokuratorowi.

# O wybory do Rady Ligi Narodów Oczywiście do porozumienia nie doszło

GENEWA, 4. 2. (PAT) Komisja, która zajmowała się sprawą systemu wyborów do Rady Ligi, zakończyła dzisiaj swe prace.

Do porozumienia nie doszło. Większość komisji opowiedziała się za powiększeniem liczby członków Rady Ligi z 14 na 16, celem umożliwienia państw, nienależą-

cym do żadnej grupy, zasiadania w Radzie.

Na tym wnioskiem opowiedział się również delegat polski, p. Raczyński.

Mniejszość komisji wypowiedziała się przeciw zwiększeniu liczby członków rady.

Komisja zbierze się ponownie po upływie kilku miesięcy.

# Zwycięstwo tezy polskiej Pierw w sądach polskich dopiero później przed Trybunał Międzynarodowy

GENEWA, 4. 2. (PAT) Z Hagi donoszą: Trybunał haski wydał w dniu dzisiejszym zarządzenie w sprawie księcia Pless, wniesionej w maju 1932 r. przez rząd niemiecki przeciw rządowi polskiemu

Wydany przez trybunał komunikat przypomina, że rząd polski przedstawił ekscypcję niewłaściwość.

Trybunał postanowił dołączyć ekscypcję rządu polskiego do meritum sprawy wydać jeden wyrok dotyczący ekscypcji względnie meritum. W związku z tem terminy procedury pisemnej wyznaczony został na dzień 15 października b.

Termin ten oznacza uwzględnienie tezy polskiej, iż trybunał międzynarodowy może za mowę się sprawą ks. Pszczyńskiego dopiero po przejściu jej przez wszystkie instancje sądowe polskie, a więc po rozpatrzeniu jej przez najwyższy Trybunał Administracyjny, w którym się obecnie zna dany.

# Nowy poseł R.P. w Moskwie.



W dniu 31 stycznia r.b. nowomianowany poseł R.P. w Moskwie p. J. Łukasiewicz złożył swe listy uwierzytelniające w Kremle. Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Łukasiewicza na dworcu moskiewskim po przyjeździe z Warszawy /w środku/ Po lewej ręce p. ministra stoi attaché wojskowy poselstwa R. P. w Moskwie plk. Kowalewski, po prawej ręce — szef protokołu dyplomatycznego ZSRB-Florincki.

# ŁKS POKONANY przez akademików poznańskich w mistrzostwach hokejowych Polski

KRYNICA, 4. 2. (PAT) W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju AZS Poznań pokonał ŁKS 3:1 (0:1, 1:0, 2:0)

# Pożar w kopalni ołowiu Trzy śmiertelne ofiary katastrofy

BERLIN 4. 2. (PAT). W kopalni ołowiu w Glanzenberg, pod Silberg, wybuchł w jednej sztolni pożar, odcinając przejście dwudziestu jeden górnikom.

# Samolot o szybkości 1000 kilometrów

BUDAPESZT, 4. 2. (PAT) — Z miejscowości Sopron donoszą, że b. pilot wojskowy Biehler skonstruował nowy typ samolotu bezskrzydłowego. Skrzydła zastąpione są rurami na podobieństwo rakiet przez które turbinowe śmigło przesyła powietrze. Samolot może podobno rozwinąć szybkość 1000 km. na godzinę. Aparat ten nadaje się również i do lotów do stratosfery aż do wysokości 20 km.

Drużyny ratownicze wydobyły 20 ofiar wypadku, z czego trzech górniczy zmarli wskutek silnego zatrucia gazami, zaś dalsi trzech górniczy w stanie niebezpiecznym przewiezieni zostali do szpitala.

Drużyny ratunkowe pracowały nad wydobywaniem ofiar katastrofy całe popołudnie.

# Pamiętajcie o bezrobotnych

Mecz odbył się w warunkach niezwykle ciężkich a to wobec silnej śnieży. Mimo ustawicznego odgarniania śniegu (co 7 minut) tożenie krążka było bardzo utrudnione.

Bramkę dla ŁKS zdobył z wstępną bramkarza poznańskiego Rustkiewicz. W drugiej tercji akademicy wykazują znaczną wyższość i Zielński bez trudu wyrównuje. W krótkiej przewadze ŁKS w trzeciej tercji pada bramka z penality. Warmińskiego, a bramka z rzutu Zielńskiego zamyka mecz.

Widzów około 1500

# Nalógowi reorganizatorzy Wspólny front przeciw wyzyskowi

Wiele się mówi o sferach robotniczych na temat organizacji i reorganizacji pracy w przemyśle, w czasach zwłaszcza ostatnich intensywnie przeprowadzanej.

Niesłusznie się przytem złożczy i wymyśla, dopatrując się w tych reorganizacyjnych poczynaniach chaotyczności, a często bezmyślności.

Tak być musi i na to nie ma rady. Potrzeba organizacji i reorganizacji, potrzeba ciągłego bałaganienia, wypływa z naszej psychiki — tak twierdził przynajmniej w swoim czasie wódz Lewiatana p. A. Wierzbicki, gdy w roku 1926 na naradzie gospodarczej mówił:

„Jesteśmy nalógowymi reorganizatorami życia gospodarczego i jego organizowanie jest treścią naszego własnego życia”.

Możnaby oczywiście twierdzić, że każdy nalóg jest zgubny, przestrzegać przed oddawaniem się mu, zwłaszcza, gdy ten nalóg organizowania „rozwijany” w ciągu szeregu lat doprowadził obiekty i życie organizowane do stanu, w jakim się dziś ono znalazło.

Lecz pomnąc na dalsze słowa stwierdzające, że nalóg ten stał się treścią życia organizatorów, nasuwa się pytanie, czy można pozabawiać kogoś treści życia?

Normalnie rzecz biorąc — nie życie bez treści doprowadzi do szaleństw albo melancholji. Życie takie ludzi wykołaja.

Bywają jednak okoliczności, które mogą uzasadnić pozbawienie życia jednostek, gdy tego wymaga interes zbiorowości.

Ze sanacja stosunków w „polskim” przemyśle, jest rzeczą konieczną, tego nikt negować nie myśli. Ze reorganizacja gruntowna to jednak trwała jest potrzeba — zgoda. Nasuwa się tylko pytanie, kto ma reorganizację tę przeprowadzić, — czuwać nad nią powinien, skąd przysięść może uzdrowienie stosunków gospodarczych?

W cytowanym już wyżej przemówieniu p. Wierzbickiego

Zmiana na stanowisku wojewody.



Władysław Jaszczolt dotychczasowy wojewoda łódzki, przehozi na analogiczne stanowisko do Wilna

go znajdujemy wyraźną ofertę:

„Jesteśmy fanatykami swojej idei, swych przekonań, swojej wiary, którą realizujemy w życiu codziennym i którą pragniemy realizować w polityce gospodarczej”.

Rządy pomajowe na szczęście z oferty tej nie skorzystały, tem niemniej jednak pewne sugestie „nalógowych organizatorów” znalazły posłuch i zostały zrealizowane ze skutkiem, powiedzmy to szczerze — ujemnym.

Nalógowo organizowane w ciągu wielu lat życie gospodarcze coraz bardziej załamuje się. Podtrzymuje się je coraz to nowymi pomysłami organizacyjnymi.

Organizacja, przeprowadza na obecnie w okresie najmniej ku tego rodzaju eksperymentom nadającym się — ma ponoć ratować sytuację, doprowadzić do równowagi gospodarczej.

Czy ją uratuje, czy da tak bardzo pożądaną równowagę?

Sądymy, że nie. Utrwała nas w tem przekonaniu fakt,

że organizacja ta trwająca od szeregu lat, efektywnych rezultatów dotychczas nie dała, że organizowane życie gospodarcze załamuje się przy ładzie podmuchu zmiennej konjunktury gospodarczej.

Któż zatem ma podjąć się roli korektora niefortunnnych poczynañ organizatorów?

Zdaniem naszym Państwo Ono powołane jest do tego, by nie dopuścić do eksperymentów tych, którzy je czynią tylko przez nalóg, tylko dlatego, że eksperymentowanie jest treścią ich życia.

I dlatego też nie przerazi nas biadolenie i wymyślanie nam od niedouczków socjalistycznych. Powtarzam raz jeszcze: uporządkować życie gospodarcze, w naszych zwłaszcza warunkach, gdy niemal całkowicie znajduje się ono w obcych rękach i gdy oświadczanie p. Wierzbickiego: że z dziada pradziada tkwily przy naszych warsztatach, jest tylko retorycznym zwrotem — może tylko Państwo przez roztoczenie ustawowej kontroli nad produkcją.

## Łódź — „polski Szanghaj”

# Walka włóknarzy o umowę zbiorową

## Apel ZZZ o wspólną akcję związków zawodowych

Ostatnio, jak wiadomo, sprawa umów zbiorowych w przemyśle przetwórczym stała się szczególnie aktualną wobec skierowania jej na forum sejmowe.

Moment ten wykorzystują związki robotnicze, aby ze swej strony wyrzucić nacisk na przemysłowców w kierunku zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym na warunkach możliwie dobrych, jeszcze przed ewentualnym wejściem w życie odnośnej ustawy aby w ten sposób wpłynąć do pewnego stopnia na ostateczne ukształtowanie się ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie.

W organizacjach robotniczych wysunięto tendencję w kierunku **wspólnego, zbiorowego wystąpienia do akcji w tak doniosłej dla ogółu robotniczego sprawie.** Jednakowoż mimo tych tendencji, nurtujących w łonie każdego związku, zarysowały się dwie odrębne grupy: do pierwszej należy Związek Zawodowy, do drugiej: związki klasowe „Praca” i Ch D.

W dniu wczorajszym związek włóknarzy Z.Z.Z. wydał komunikat do ogółu robotników, w którym stwierdza, iż nieudolnie i niefortunnie przeprowadzone zabiegi z roku ubiegłego o stworzenie jakiegoś „modus vivendi” w stosunkach przemysłu z robotnikami spowodowały, iż **przemysłowcy przestali respektować wszelkie dotychczas zawierane umowy o warunkach pracy i płacy, zajęli wobec związków zawodowych negatywne a nawet wręcz wrogie stanowisko i narzucili niejednolite, niesłychanie krzywdzące ogół robotniczy cenniki płac.**

Komunikat stwierdza, iż brutalny wyzysk, połączony z dżką samowolą „baranów przemysłu”, stworzyły z niedawnego „polskiego Manchesteru” — „Polski Szanghaj”, isinę piekło, które ten tylko dostatecznie zrozumie i oceni, kto znajduje się na miejscu któregośkolwiek ze stu tysięcy robotników, zdanych na łaskę i miłaskę fabrykanta.

Komunikat stwierdza, iż niema w Polsce przemysłu, w którymby nie obniżono płac zarobkowych, w

żadnym jednak z przemysłów, poza włókienniczym, nie zanotowano takiej liczby wypadków dżkich strajków, okupowania fabryk, burzliwych demonstracji i t. d.

Wypadki w Zyrardowie, Łodzi, Widzewie, Ozorkowie, Zawierciu, Sosnowcu, Częstochowie i t. d. — dowodzą tego najlepiej.

Przemysł włókienniczy, według komunikatu, stoi w przededniu sezonu letniego, gdyż normalnie w miesiącu lutym przemysł ten tabrykuje towar letni. Zdaniem wspomnianych związków **nie ulega żadnej wątpliwości, iż mimo szalejącego kryzysu nastąpiła znaczna poprawa w przemyśle włókienniczym, dowodem czego jest pokaźne zwiększenie stanu zatrudnienia w ostatnich czasach.**

Biorąc to pod uwagę, Z. Z. Z. przedłożył w styczniu r. b. przemysłowcom włókienniczym postulat podjęcia pertraktacji nad zawarciem umowy zbiorowej, a równocześnie przedstawił ministerstwu opieki społecznej obszerny memoriał, zawierający opis katastrofalnej sytuacji w łódzkim przemyśle włókienniczym oraz wystosował apel do wszystkich robotniczych związków na terenie Łodzi o stworzenie na czas akcji o umowę zbiorową wspólnego bloku.

Komunikat stwierdza iż na terenie Łodzi działa dziesięć różnych związków włóknarzy, wobec dwóch tylko związków przemysłowych, działających w najściślejszym poroz-

umieniu. Według omawianego komunikatu — rozbitcie na dziesięć grup politycznych i zawodowych masy robotniczej uniemożliwia podjęcie jakiegokolwiek walki, która mogła liczyć na powodzenie.

Dalej komunikat wskazuje, iż przemysłowcy — zwalczając instytucje związków zawodowych — opowiadają się stale za instytucją delegacji fabrycznych, która to instytucja darzą szczególnym poparciem z tej przedewszystkiem racji, że delegacje te wybierane są pod wyraźnym wpływem administracji fabrycznych.

Pod tym względem organizacje komunistyczne idą ręką w rękę z przemysłem, usiłując odsunąć od wpływu na działalność zawodową związki robotnicze, operując tylko jako narzędziem akcji delegacji robotniczych w fabrykach, gdy delegacje te są ślepiemi narzędziami fabrykantów. Ten sposób przeprowadzania akcji wskazuje każdą z nich na bezwzględnie niepowodzenie, a taktykę komunistów rozumieć należy w ten sposób, iż dążąc świadomie do stałego pogorszenia sytuacji robotników chcą w ten sposób rozszerzyć wpływy anarchii i przyspieszyć moment, któryby ułatwił im przeprowadzenie najniebezpieczniejszych i najgroźniejszych dla Państwa eksperymentów.

Włókniarze Z.Z.Z. organizują z całym nakładem starań i sił akcję, mającą objąć wszystkie siery robotnicze w walce przeciw taktyce skonsolidowanego w swych poczynaniach przemysłu.

## Z nędzy i braku pracy Samobójstwo robotnika

WARSZAWA, 4. II. — Dziś około godziny 2-jej w nocy w mieszkaniu Anieli Furmańskiej (Wspólna 29), sublokator jej, 21-letni Stanisław Gniazdowski, bezrobotny, w czasie snu domowników, posirzelił się z rewolwera w klatkę pierwszą.

Desperat pozostawił list treści następującej: „Do policji XPL z komisariatu. Piszę kilka słów od siebie,

żeby nie było żadnego podejrzenia na nikogo. Odbieram sobie życie z własnej ręki, z powodu ciężkich czasów, że pozostałem bez pracy i żadnych środków do egzystencji, więc musiałem popełnić samobójstwo.

(—) Stanisław Gniazdowski”. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz Jezus.

## Pracownicy umysłowi na straży ośmiogodzinnego dnia pracy

Wczoraj odbyła się w lokalu Związku Handlowców Polskich w Łodzi konferencja łódzkiej rady okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych z przedstawicielami zarządów: Związku Zawodowego Handlowców Polskich w Łodzi, Łódzkiego Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych i Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijań.

Tematem konferencji była sprawa walki z łamaniem zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.

Jak wynika z odbytych już w tej sprawie wstępnych konferencji — bardzo znaczny procent łódzkich firm, dysponujący licznym personelem, przeprowadza co pewien czas „reorganizację”, polegającą na tem, iż zwalniana się pewną liczbę pracowników, a niezmienną ilość pracy dzieli się między pozostałych pracowników, którzy zmuszeni są

do przebywania w biurze nie po 8 lecz po 10 i 12 godzin na dobę.

Tego rodzaju postępowanie świadczy jasno, iż w wypadku przestrzegania zasady ośmiogodzinnego dnia pracy znalazłoby zatrudnienie większą liczbą bezrobotnych pracowników umysłowych, gdy przy przeciążeniu personelu biurowego w sposób wyżej omawiany społeczeństwo odnosiłoby tylko „korzyść, iż właściciel przedsiębiorstwa potrafił sobie w ciągu roku „zaościć edzić i uciąć” na nowy samochód.

Celem omawianej konferencji, było ustalenie metod jak najenergiczniej-zel walce z łamaniem ośmiogodzinnego dnia pracy i wystąpienie do władz i ministerjalnych o powołanie przewidzianych w ustawodawstwie socjalnym asystentów inspekcji pracy, co w wyższym stopniu usprawni działalność inspektoratu pracy.

## Przewlekły zatarg

### Przemysłowcy pończoszniczy

nie spieszą się

Trwający od kilku tygodni zatarg w przemyśle pończoszniczym, przewleka się, a sytuacja w ciągu ubiegłego tygodnia nie uległa żad-

nej zmianie, któraby rokowała likwidację zatargu.

Robotnicy niektórych fabryk pończoszniczych, które nie zastosowały zniżki płac, pracują w dalszym ciągu, natomiast robotnicy tych firm, które zapowiedziały zniżkę płac, samorzutnie porzucili pracę i w liczbie około 4.000 dotychczas wstrzymują się na znak protestu od pracy.

Wyłoniona komisja fachowa, w składzie 5 osób ze strony pracodawców i 5 osób ze strony robotników na poniedziałkowym posiedzeniu nie doszła do porozumienia i pertraktacje przerwało.

Dopiero obecnie Inspektor Okręgowy Pracy, inż. Wojtkiewicz wyznaczył ponowne posiedzenie tej komisji na przyszły tydzień.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Również strajk w przemyśle pończoszniczym na terenie Aleksandrowa przewleka się, bowiem ze strony przemysłowców nie widać chęci szybkiego zlikwidowania zatargu.

## Pamiętajcie

### o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

#### Nowy wojewoda łódzki.



P. Aleksander Hanke-Nowak, dotychczasowy dyr. dep. politycznego mini. spraw wewn. mianowany został wo ewodą Łódzkiem, P. Hanke-Nowak obecnie urządowanie na nowem stanowisku w porządku nadobrodzającego tygodnia.

# Od krzesiwa do żarówki

## Narodziny wielkich wynalazków

### Kompas znany od trzech tysięcy lat

Postępując się zdobyciami nowoczesnej techniki, nie zdajemy sobie nieraz sprawy z tego, że od narodzin danego wynalazku do dnia dzisiejszego i dzisiejszego jego stanu i wyglądu prowadzi nieraz długa i mozolna droga.

Takim np. wynalazkiem są...

zapalki. Człowiek już od najdawniejszych czasów potrafił zniecać ogień. Do najstarszych sposobów należy prawdopodobnie tarcie o siebie dwóch kawałków drzewa, miękkiego i twardego, innym sposobem jest krzesanie ognia zapomocą uderzania o siebie dwóch kawałków kamieni i chwytanie iskry na hubkę.

W początku 19 wieku Chancel wynalazł zapalki, które zapalały się przez zanurzenie główek do buteleczki z kwasem siarczanym. Niebezpieczne te zapalki zastąpiono w jakiejś 10 lat później zapalkami o główkach do pocierania. Główniki ich zawierały substancje chemiczne, które zapalały się przez pocieranie o ostry papier, pokryty warstwą piasku. Zapalki te wynalazione zostały prawie równocześnie przez Francuzów i Niemców. Zapalki te, fosforowe zostały zrazu zabronione, jako niebezpieczne. Dopiero w r. 1848 wynalazł chemik niemiecki Boettcher, t. zw. zapalki bezpieczne, co zresztą nie jest zupełnie bezsporne, gdyż inni roszczą sobie także prawo do tego wynalazku.

W prastarym dokumencie chińskim znajduje się wiadomość, że w roku 1160 przed narodzeniem Chrystusa cesarz chiński podarował posłom obcego mocarstwa „Fse-nan”, czyli „wskaziciel południa”, sżęby nie błądzili w drodze powrotnej. W czasach tych był zatem znany już w Chinach kompas, który w Europie spotykamy dopiero w początkach 13 stulecia, a więc w przeszło 2 tysiące lat później. Zeglarzowi włoskiemu, Flavio Gioja przypada w udziale zasługa skonstruowania w tych czasach kompasu w postaci odpowiedniej dla żeglugi. Zasadniczą konstrukcją tego kompasu opowiadała mniej więcej dziesięć lat później budowie. Od tej pory w żegludze europejskiej następuje niesłychany rozwój. Wyprawy takie jak Krzysztofa Kolumba do Indyi możliwe były dopiero po wynalezieniu tego „przewodnika morskiego”. Dawnym się jednak

ment, znany już w Azji, dopiero tak późno doczekał się praktycznego zastosowania w Europie.

Ludzie od dawien dawna posiadali przyrządy do mierzenia czasu (zegary słoneczne, wodne itd.) Pierwszy zegar z mechanizmem kółkowym i ciężarkami wynaleziony został w roku 850 przez pewnego mnicha włoskiego. Pierwszy zegarek kieszonkowy natomiast skonstruował dopiero w r. 1505 mechanik norymberski, Piotr Hele czyli Henlein, który zastąpił ciężarki sprężyną. „Jajka norymberskie” — tak zwane dla ich kształtu pierwsze zegarki kieszonkowe — szły 40 godzin, a zamiast mniejszej sprężynki przy kółku wahadłowym, używany był włos koński lub szczeciński, dlatego też i dziś jeszcze ta sprężynka, mimo iż oddawna jest metalowa, zowie się „włosem”. W roku 1674 fizyk Krystjan Huygens dał zegarkowi ową sprężynkę stalową i ulepszył mechanizm zegarka.

Żarówka należy do tych licznych wynalazków, których dokonało równocześnie kilku wynalazców niezależnie od siebie, i nie jest wynalazkiem zbyt starym. Jednak już w r. 1845 przyrodnik Jo-

bard w Brukseli wystąpił z projektem rozżarzenia węgla w próżni powietrznej zapomocą prądu elektrycznego. Tutaj spotykamy się zatem już z zasadą żarówki. Po licznych w tym kierunku próbach dopiero Edison w roku 1879 wystąpił z praktycznym wynalazkiem, kiedy zaopatrzył parowiec „Columbia” w światło elektryczne zapomocą 115 przez siebie skonstruowanych żarówek. Edison zastąpił dotychczasowy węgiel żarówką zwęglonem włóknem bambusowem i zdobył wielki sukces na międzynarodowej wystawie paryskiej w roku 1887. Długiego jednak czasu potrzeba było jeszcze, zanim otrzymaliśmy żarówkę w dzisiejszej jej postaci, zużywającą znacznie mniej prądu niż pierwsze żarówki Edisona.

**Absolwent**  
 konserwatorium muzyczne  
 udziela lekcji gry na skrzypcach, oraz korepetycji w cenie 75 gr. za lekcję.  
 Wiadomość: ul. Wólczańska Nr. 139, m. 16.

# SEN O ZŁOCIE

„Kopalnia” żółtego metalu na Polesiu

Złoty piasek spoczywający na dnie leniwych rzeczulek Polesia, nie daje spać łamtejszym posiadaczom ziemi. Pomimo, że szereg analiz wykazał zawartość złota minimalną, o wiele za małą, by się produkcja mogła opłacać, zeszłego lata można było zobaczyć sporo ludzi, przepływających piasek. Nawet widziano pomoc kajakowców, którzy pod pozorem wycieczki rzeczkami Polesia, robili obóz na piaszczystym brzegu i plukali piasek.

Były to jednak próby, dorywcze, przedsięwzięcie bez określonego planu działania, znajomości kopania złota. Dopiero teraz wychodzi na jaw, że jednak jeden z większych właścicieli na Polesiu próbował eksploatacji na większą skalę, a z wiosną ma przystąpić do jeszcze poważniejszych prac.

Do właściciela tego, zgłosił się był w lecie zeszłego roku, jakiś, osobnik, Polak repatriant, długi czas będący poszukiwaczem złota w Klondyke, a przed 3 laty w Kolumbji. W zamorskich krajach szczęście mu nie dopisało, postanowił srorbować w rodzinnym kraju. Zdołał on nakłonić właściciela lasów na Polesiu, do rozpoczęcia systematycznych poszukiwań.

Pokopano kilkanaście dołów w piasku, w różnych częściach majątku, poczem przystąpiono do plukania kilkotonowych próbek. Znalezione istotnie złoto, ale jak zwykle na Polesiu w minimalnej ilości.

Poszukiwacz złota, twierdzi, że złota polesie, podobne do terenów w Kolumbji i Klondykorze. Tam również złoto spoczywa na dnie zamulonych i zabagnionych rzeczek. Z tego powodu odkrywanie bogatych złoty jest utrudnione, bo wprawdzie trzeba odkopywać warstwę namułu, by dostać się do czystego piasku.

Złoto, jako metal ciężki opada na dno i osiada w głębszych warstwach, tam też trzeba dotrzeć, by się przekonać czy rzeczywiście piasek jest tak ubogi w złoto, że eksploatacja się nie opłaca...

Za poradą kopacza złota, z wiosną ma zostać zbudowana tama, kierująca bieg malej rzeczki bocznem łożyskiem. Gdy w ten sposób odkryty zostanie śróddek dna rzeczki, gdzie przypuszczalnie złoto mogło osiąść najobficiej, znaczna ilość tego piasku zostanie przepuszczona na specjalnej płuczarni kanadyjskiej, złożonej z kilku długich koryt, jedno pod drugim, z przepływającą wciąż wodą. Płuczarnia ta już jest prawie gotowa. „Fachowiec od złota” odnalazł już dla siebie kopalnię cennego kruszcza, gdyż żyje dobrze na koszt właściciela majątku. Natomiast wątpliwe jest czy wszystkie te prace dadzą jakikolwiek rezultat.

Zdaniem geologów, każdy granit posiada w sobie pewną zawartość złota. W Tatrach pod Kopą Magury, można jeszcze dzisiaj oglądać ślady staropolskiej kopalni złota. Po stronie czechosłowackiej, nawet z granitów tatrzańskich dobywają rocznie kilkaset kilo żółtego metalu. Jednak eksploatacja się nie opłaca, lub rentuje bardzo słabo, wobec malej procentowo ilości złota.

Na Polesiu złoto zostało również wypukane z granitowej płyty wołyńskiej i mimo znacznej ciężaru gatunkowego, w najdrobniejszych okruszynach zniezione wodą wraz z piaskiem kwarcowym. Wobec jednak ubóstwa w złoto samych granitów wołyńskich, trudno przystąpić, by wodą wypukala z nich większą ilość cennego kruszcza.

## Transport sake.



Narodowym trunkiem Japonii jest wódka sake, pędzona z ryżu. Na zdjęciu naszym widzimy transport tej wódki w oryginalnym opakowaniu przeznaczony do wysyłki na prowincję.

ROBERT BOUCHET

140

# NIESAMOWITY LOT

## „MARGARETY”

Powieść.

\*\*\*\*

### Streszczenie początku.

Samolot „Margareta”, na którym dwaj lotnicy francuscy kapitan Navacelle i por. Puyvieux wystartowali do telda Paryż-Hanoi (Indochiny) zginął w tajemniczych okolicznościach.

W dwa lata po owym zniknięciu, kpt. Legallies (autor niniejszego opowiadania), pełniący w Hanoi służbę, wyrusza na urlop do Europy. Na okęcie niespodziewanie spotyka por. Puyvieux, uważanego dawno za zmarłego. Na prośbę przyjaciela por. Puyvieux opowiada historię tajemniczego zniknięcia.

Przed dwoma laty w jednym z kin paryskich ujrzał zdjęcie dokonane przez wywiadowcę angielskiego, a przedstawiające sceny z rewolucji chińskiej. Wśród grupy jeńców europejskich, pędzonych przez Chińczyków, por. Puyvieux dostrzegł swą ukochaną lady Margaretę Denvil. Na widok ten zemialł.

Omdlałemu przychodzi z pomocą kpt. Navacelle, który oswoi go do swego domu. W rozmowie wyjaśnia się, że obaj oboje walczyli w Chinach, którą poznał w czasie pobytu jej w Europie. (Lady Denvil stała miższką z mężem w Chinach) Uczucie por. Puyvieux jest odwzajemlane.

(Ciąg dalszy).

A Tajan dorzucił:

— Ach, prawda, zapomniałem ci powiedzieć, że u tego pana sżykuje się dziś jakiś „wieczór niepodżanek”. Mają tam być kobietki, że dać buzi...

Na wspomnienie „kobietek, że dać buzi” lord odstawił ucha i kiwnął z zadowoleniem głową.

Daremnie próbowałem uciec.

Obaj ci panowie wzięli mnie mocno z dwóch stron pod ręce (co im pomogło do zachowania równowagi, gdyż mieli punkt oparcia) i nie puścili mi wcale, tylko dopinowali, żebym w ich obecności zmienił mundur na smoking — i powieźli.

Około dziesiątej zajechaliśmy wreszcie przed pałac lorda Denvil'a.

Siwý Anglik przez ten czas zdołał jakoś wytrzeźwić i odzyskać swą postawę pełną godności — to też poprowadził nas pewnym już krokiem przez duży hall do salonu.

Ledwie wszedłem — ołsnili mnie potoki światła i wybitnie piękne kobiety.

doskonali jazzband, nie hałaśliwy, tylko łagodny i smętny — łkanie saksofonów mieszało się harmonicznie z drzeniem skrzypiec — napełnił mi duszę błogością.

Muszę wyznać, że — tańczyć z ładną a zręczną dancierką przy dźwiękach muzyki było dla mnie zawsze rajską rozkoszą.

Rozumiesz więc, że rzuciłem się niezwłocznie, że się tak wyrażę, na arenę, mimo, że mi książki marsza grały...

Coprawda, to niezbýt wiedziałem, jak się mam zachować. Z pomiędzy zebranych nie znalazłem nikogo.

Na dobitkę — zaproszenie lorda Denvil'a mogło się wydawać podejrzane tem bardziej, że obaj z Tajan'em gdzieś znikli.

Myślałem właśnie o tem, gdy nagle drgnąłem. Jakiś dziwnie słodki, melodyjny głos odezwał się koło mnie.

Odwrociłem się i oniemiałem. Przede mną stała najładniejsza kobieta, jaką mogłem sobie wymarzyć.

Zawsze starałem się usilnie wyrabiać w sobie odwagę — widziałem niewieście

Zwykle dość mi było przywołać trochę rozważli, by bez wadliwego trudu zapanować nad pierwszym wrażeniem, które wielu ludziom wydaje się nieprzezwyciężonym i — pod maską ślicznej twarzyczki — wykryć często smutne zjawisko zepsutej i rozkładającej się duszy.

Leż tu — nie było mowy o oporze.

Poczułem odrzutu, gdym przed nią stanął, że ta czarująca kobieta — samem swem zjawieniem się uczyniła nagle ze mnie innego człowieka — że jestem jej niewolnikiem.

Leż naprawdę boskim dopiero był ten jej głos, ten niebiański szczebiot, który froszkę zaczynał się czasem w naszej mowie.

— Jestem — rzekła — lady Denvil.

I — czy to mi się wydawało, czy naprawdę — po jej pięknej twarzy przemknął cień.

— Jestem kapitan Navacelle — odrzekłem — lord Denvil raczył zaprosić mnie na dzisiaj.

Na tem rozmowa utknęła.

Zabrmiało nęcące tango...

Skróciłem się w milczeniu.

Uśmiechnęła się i wsunęła mi się w ramiona.

Tančila wprost bosko, przeczuwając każdy ruch tancerza, tworząc z nim jedną całość, w przeciwieństwie do tych dzierlatek z bulwarów, co to udają, że się właśnie chcą oddalić.

A jednak taniec ten był przedewszystkiem poprawny w każdym calu!

Ach, co za cudowne tango! Piękność ruchów... czary dźwięków...

Ekstaza nas ogarnęła, tajemnicza jakaś ekstaza co szła do nas z wszechświata i z prawieków... Odrzuciła głowę w tył, przyknięła oczy, a jej poślada twarz odbijała cudownie od ciemnych włosów.

A gdy muzyka zamilkła, myśmy jeszcze trwali przez chwilę tak złączeni.

(D. c. n.)

# PISARZE O KTORYCH SIĘ MOWI...

## Wacław Berent

Jak doniosła już prasa, laureatem państwowej nagrody literackiej za rok 1932 został Wacław Berent za książkę „Wywłaszczenie muz”.

Wacław Berent jest pisarzem najwyższej klasy. Niewielki można by wyliczyć twórców, którzy tak, jak on, zasłużyli się literaturze polskiej. Bezkompromisowy, nie zniżający się nigdy do gustów tłumu, nie goniący za tanim oklaskiem, nowy nasz laureat ma w sobie coś z kapłana celebrującego wzniośle nabożeństwo sztuki. Wspaniały talent, wielka kultura, żarliwa praca uczyniły z znakomitej większości dzieł Berenta zjawiska wyjątkowej wartości, godne najwyższych premii.

Berent urodził się w r. 1873 w Warszawie.

Pierwszą powieścią, którą zażył, był „Fachowiec” na tle stosunków łódzkich.

Znakomitym przekrojem społeczeństwa polskiego w okresie rewolucji 1905 roku były jego powieści „Próchno” i „Ozimina”.

W latach późniejszych Berent tłumaczy i wydał Nietzschego.

Znacznie później, bo w roku 1918, ukazały się „Żywe kamienie”.

Jego „Wywłaszczenie móż” i „Wódz” to fragmenty większej niż wydanej jeszcze w książce całości.

Nie od rzeczy będzie podać członkowi skład jury oraz przebieg posiedzenia:

Przewodniczył zebraniu Leopold Staff, sekretarował Kazimierz Wierzyński.

Delegat związku autorów dramatycznych, Stanisław Szpoński, wystawił kandydaturę Tadeusza Zielińskiego za książkę „Świat antyczny, a my”.

Delegat „Pen Clubu”, Kazimierz Wierzyński — „Boya — Zelenieńskiego za „Znasz li ten kraj?” i Marij Dąbrowskiej za powieść „Noce i dnie”.

Naczelnik wydziału sztuki min. ośw. Władysław Zawistowski — Wacława Berenta za utwór „Wywłaszczenie muz” (drukowany częściowo w „Tygodniku Ilustrowanym” i „Pamiętniku Warszawskim”).

Delegat ministerstwa oświaty, Piotr Chojnowski — Wacława Berenta za utwór „Wódz”.

Delegat tow. literatów i dziennikarzy, Wacław Grubiński — Karola Irzykowskiego za książkę „Walka o treść”.

Delegat ministerstwa oświaty, Leopold Staff — Wacława Berenta za „Wywłaszczenie muz” i „Boya — Zelenieńskiego za „Znasz-li ten kraj?”

Delegat Związku zawodowego literatów Kaden-Bandrowski — Berenta za „Wywłaszczenie muz”.

Wywiązała się ożywiona dyskusja.

Z miejsca odpada książka Irzykowskiego „Walka o treść”, bo wbrew wydaną była w poprzednim trybie.

Z kolei odpady kandydatury Tadeusza Zielińskiego i Marij Dąbrowskiej.

Dyskusja skoncentrowała się na osobach Berenta i Boya.

Na Berenta padło 6 głosów, na Boya i głos (Kazimierza Wierzyńskiego).

W związku z wyróżnieniem Berenta, stał się on przedmiotem wyższego zainteresowania się. Berent znany jest ze swego wstępu do reklamy i rozgłosu. Doskonale pod tym względem charakterystyczną perypetię pewnego dziennikarza, który uparł się, by z Berentem zrobić wywiad.

Poniżej podajemy wspomnianego dziennikarza według jego własnej relacji:

„Na drzwiach mieszkania Berenta nie ma żadnej tabliczki, żadnego „biletu wstępu”, a jeżeli na dole w bramie w spisie lokatorów kamienicy widnieje nazwisko „Wacław Berent — literat”, to tyl-

ko dzięki temu, że tak nakazują przepisy meldunkowo-policyjne...”

Numer telefonu Berenta, jest oczywiście zastrzeżony, ale jeżeli się nawet zdobędzie ten numer, to niewiele z tego przyjdzie, bo najczęściej do telefonu nikt nie podchodzi; albo też jakiś głos odpowiada trochę opryskliwie:

— Pana Berenta niema i nie będzie...

Kiedy po ogłoszeniu wyniku posiedzenia jury nagrody literackiej — zaczęli dzwonić gratulanci, dziennikarze, fotografowie — telefon prosto wyłączono i koniec... Należy zresztą dodać, że przed posiedzeniem Berent telefonował do jurorów, prosząc aby mu przypadkiem nie przyznawano nagrody, bo zdaniem jego należy się ona Miriamowi Przemyskiemu za opracowanie pism Norwida.

Stalo się... Odrazu w pierwszym głosowaniu sześciu głosami przeciwko jednemu przyznano nagrodę Berentowi...

Jakby tu teraz uzyskać wywiad z Berentem?... Wiadomo przecież, że przedzby można skłonić do mówienia „Żywe Kamienie”...

Jeden z najserdeczniejszych przyjaciół Berenta, również znany literat, którego proszono o interwencję w tej sprawie, oświadczył:

— Berent co najwyżej powie: dziękuję; protestuję przeciwko wszelkiemu zajmowaniu się moją osobą...

Ale spróbować można... Dzwonimy do drzwi, na których niema żadnego znaku, że tam właśnie mieszka Berent...

Trwa to dłuższą chwilę, zanim za drzwiami odezwie się głos kobiety:

— Kto tam...

— Proszę otworzyć...

— Ale kto tam?

— No, proszę otworzyć... Swoi... Służąca uchyla ostrożnie drzwi i z wielką nieufnością wpuszcza do małego przedpokoju...

Nie czekając na pytanie — stwierdza z całym naciskiem:

— Pana Berenta niema w domu...

— Ale kiedy ja wiem, że jest...

— Niema i już i nie wiadomo, kiedy przyjdzie...

W sąsiednim pokoju słychać kaszel.

— A czy to nie przypadkiem pan Berent kaszle?...

— Pana Berenta niema...

— Na szarogach wiszą futra...

— No to i cóż, że futro wiszą — dostrzegła kierunek mego wzroku cerber domowy — pan Berent ma drugie futro...

— Tylko że to drugie także wisi w przedpokoju...

Sytuacja zaczyna stawać się groteskową. Mam wprawdzie w ręku listy polecające od przyjaciół autora „Próchna”, ale czuję, że to się nie ma wiele zda... Wtem przecięło o tem, że nie chciano wpuścić do mieszkania przedstawiciela firmy wydawniczej, która przygotowała zbiorowe wydanie dzieł Berenta...

Berent zaszły się w swoim skromnym mieszkaniu i twierdzi uparcie, że go niema, nie odpowiadając na telefony i listy nawet najserdeczniejszych swoich znajomych... Taki już jest...

## John Galsworthy

John Galsworthy urodził się w roku 1867 w Coombe (hrabstwo Surrey), jako syn adwokata. Po odbyciu studiów prawniczych w Oksfordzie, podjął dalekie podróże do Ameryki, Australii, Afryki południowej, Egiptu i Rosji. Od roku 1896 począł ogłaszać swoje prace literackie.

Przez śmierć Johna Galsworthy ubywa Anglii jeden z najznakomitszych pisarzy czasów ostatnich. Rzadko kiedy z taką jedynością i satysfakcją witano wyrok Akademii szwedzkiej w Sztokholmie, jak w roku ubiegłym, kiedy ta najwyższa instancja literacka świata nagrodziła (dorobek twórcy Johna Galsworthy nagrodą Nobla, John Galsworthy zdobył sobie poczytność i sławę na całym świecie

dzięki głębokim wychowawczym elementom swych dzieł, swego bystremu spojrzeniu jako krytyk społeczny i swojemu współczuciu dla wszelkiego ludzkiego nieszczęścia.

John Galsworthy rozpoczął swoją pracę pisarską stosunkowo późno, gdyż przedtem zajmował go studia prawne, a potem malarstwo. Odbywszy szereg podróży po świecie, przystąpił z dużym materiałem przeżył i obserwacji do pracy literackiej, dając zrazu dramaty i nowele. Wcześniej objawia się w nich tendencja społeczna, choć reformatorska w rozmaitych dziedzinach, jak: więziennictwo, domy dla najuboższych, równouprawnienie kobiet itd. Jego sztuki o teraźniejszości wzbudziły ogromne echo i przyczyniły się w ni-maliej mierze do reformy w tej dziedzinie w Anglii.

Zkolei rozpoczyna rosnący w sławę pisarz angielski rodzaj przelagado społeczeństwa angielskiego, poczynając od warstw arystokracji poprzez szlachtę dworską, inteligencję aż do tej sfery, która stworzyła potęgę Anglii wiktoriańskiej, a więc do mieszczaństwa. Powoli rośnie wspaniała panorama p. t. „Saga o rodzinie Forsytów”, która została słusznie uznana za jedno z największych dzieł XX wieku. W dziele tem daje Galsworthy wspaniały przekrój przez sferę mieszczańską, która bogacąc się, wysuwa się powoli na front społeczny.

To wspaniałe dzieło, pełne głębokich uwag socjologicznych, obserwacji, scen i spostrzeżeń, należy trwać nie tylko do najlepszych pomników literatury angielskiej, ale do literatury świata.

Poza tem dziełem, które kompletował aż do ostatnich czasów, pozostawił po sobie John Galsworthy długi szereg dramatów grywalnych na wszystkich scenach świata. W Polsce wystawiono dramat Galsworthy'ego p. t. „Okna”, przypominający swoim nastrojem „Moralność pani Dulskiej”. Zaczepił, niezwykle ciekawą sztukę p. t. „Lojalność” oraz świetnie grana przez zespół Jaracza komedje p. t. „Golebie serca”. Zbiorowe wydanie sztuk Johna Galsworthy obejmuje ponad 20 dramatów.

John Galsworthy poznał Polskę w czasie swojego pobytu na kongresie Penclubu w r. 1931. Był on prezesem londyńskiego Penclubu i związku wszystkich Penclubów świata. Czynem i piórem szerzył ideę porozumie-

nia się pomiędzy narodami, wielokrotnie występował przeciw szowinizmowi narodowemu. Jego sympatja do Francji i do literatury francuskiej była rzeczą znaną i dawał jej niejednokrotnie wyraz w swoich powieściach.

Galsworthy był bystrym krytykiem społecznym, który dostrzegł przenikliwe głębokie przemiany, jakie zaszły w lonie życia socjalnego nie tylko w Anglii, ale w całej Europie. Niejednokrotnie dawał on wyraz w swych powieściach uczuciu niepokoju na widok przyszłości naszej kultury, pesymizmowi w odniesieniu do rozwiązania najważniejszych problemów społecznych. Jedyny ratunek na mnożące się trudności dnia dzisiejszego widzi John Galsworthy w przebudzeniu się serca ludzkiego, co może spowodować zlagodzenie konfliktów.

Z Johnem Galsworthy ubywa piśmiennictwu światowemu człowiek wielkich walorów, pisarz szlachetny, o najwyższych ambicjach i najlepszym sercu.

## Tadeusz Zieliński

Jak wiadomo z przebiegu posiedzenia jury państwowej nagrody literackiej za r. 1932 jedna z najważniejszych kandydatur do nagrody był znakomity uczonej i myśliciel Tadeusz Zieliński, pozatem polski kandydat do nagrody Nobla.

Ominiecie Zielińskiego w nagrodzeniu pod pozorem, iż nie jest literatem, ale uczonym, nie wytrzymuje krytyki.

Kłócił się nad organizacją duchową Tadeusza Zielińskiego musiał zaważyć się, czy bardziej w nim podziwiać uczonego, czy artystę.

Uczony? Tak — jeden z największych na świecie znawca kultury antycznej. Ale u niego dzieło naukowe staje się równocześnie dziełem sztuki. Łączenie bowiem naukowości z artystem jest zdaniem Zielińskiego, obowiązkiem każdego badacza, który swe wyniki pisuje. Treść bez formy jest fikcją, a mówiąc o formie, ma Zieliński na myśli nie tylko styl, ale przedewszystkiem kompozycję dzieła, która zresztą i dla wartości naukowej nie jest bez znaczenia. Artyzm ten sprawia, że niektóre książki wielkiego humanisty stoja wprost na pograniczu nauki i literatury.

## KRONIKA

### Polska zagranicą

#### Kursy języka polskiego

W Esch Sur Alzette (Luxemburg) odbyło się otwarcie kursów języka polskiego dla dzieci robotników polskich w wielkim księstwie Luksemburskim. Na inaugurację tę przybył: poseł Rzeczypospolitej w Brnkseli p. Jackowski, ks. kap. Kwaśny, burmistrz miasta Esch, wszyscy członkowie rady szkolnej etc.

Po przemówieniach wygłoszonych przez posła Jackowskiego i burmistrza Wilhelma, nauczycielka p. Krzyszylowiczowa rozpoczęła kursy języka polskiego.

#### Odczyt o Polsce

W Université des Annales w Paryżu odbył się odczyt znakomitej poetki rumuńskiej Heleny Vaccarescu p. t. „Siły duchowe Polski”. Prelegentką przedstawiła piękna pejsaż polskiego, dala charakterystykę głównych miast polskich, naszkicowała sylwetki kilku historycznych postaci polskich oraz zobrazowała wartości duchowe narodu polskiego. Po odczycie znana śpiewaczka polska p. Modrakowska odśpiewała szereg polskich

pieśni ludowych. Zarówno prelegentka, jak i śpiewaczka licznę zebrana publiczność przyjmowała gorącymi oklaskami.

#### Tadeusz Kościuszko twórca fortu amerykańskiego?

Według wiadomości prasy amerykańskiej ks. Delanis, amerykański archeolog i przyrodnik, rozpoczął naukowe badania nad fortem Mifflin, położonym w widłach rzek Delaware i Schuikili w Stanach Zjednoczonych, celem ustalenia, kto jest twórcą planów fortu i ich wykonawcą.

Sprawa ta jest wśród historyków amerykańskich kwestią sporną, a ślady w kronikach amerykańskich wskazują, że fort ten zbudował Kościuszko wkrótce po przybyciu do Ameryki i że był to egzamin młodego, a już sławnego inżyniera wojskowego. Egzamin ten wypadł znakomicie i stał się podstawą zaufania, jakim darzył Jerzy Waszyngton naszego bohatera.

To też nie dla samych tylko ścisłe już literackich „Klechd antycznych” jest Zieliński kandydatem do nagrody Nobla.

Z literatura, a specjalnie z literaturą polską łączy go ponadto wnikliwie studia o Mickiewiczu, Sienkiewiczu i Reymoncie. Są to owoce jego tęsknoty za krajem ojczystym z czasu długich lat pobytu w Rosji, kiedy to rozkoszując się arcydziełami polskich mistrzów, czuł potrzebę przelania swych wrażeń na papier. Ze wzruszeniem pisze Zieliński w przedmowie do „Życia idei” o owej tęsknocie i o radości, jaką sprawiło mu zaproszenie uniwersytetu warszawskiego po odrodzeniu Polski do objęcia katedry filologii klasycznej. Ta chwila była dlań sowita nagrodą za długie lata pracy na obczyźnie, kiedy to nie było mu dane pisać swych książek po polsku. Dzieła pańskie — powiedział mu raz piewien rosyjski profesor — są pracami polskimi, napisanymi po rosyjsku. Dlatego też po powrocie do kraju uważał sobie Zieliński za obowiązek wydać swoje główne dzieła w przekładzie polskim, ażeby — jak sam się wyraził — we wspomnianej przedmowie — przywrócić im ich przyrodzoną szatę.

Uczony najwyższymi odznaczeniami Polski i zagranicą, obrzysł dorobek naukowy Zielińskiego obejmujący dwie wielkie dziedziny wiedzy o kulturze antycznej: filologię klasyczną i religioznawstwo. Nie mogąc tu przytaczać tytułów kilkuset jego dzieł i studiów, zaznaczymy tylko, że w dziale filologicznym wybijają się wielkie syntezy, jak „Historja kultury antycznej” i „Literatura starożytnej Grecji” oraz wielkie monografie o Ciceronie, o Sofoklesie, lub o budowie starożytnych komedji. Poza dziełami ściśle naukowymi jest Zieliński mistrzem w popularyzacji, której wyrazem może być wielka publikacja p. t. „Świat antyczny”, w pierwszym tomie („Starożytność bałkańska”) ujmująca całokształt mitologii greckiej, w drugim zaś — światło opublikowanym p. t. „Grecja nie podległa” — dająca szereg historycznych i historyczno-kulturowych szkiców.

W dziale religioznawczym dominują monumentalne „Religje świata starożytnego”, wielotomowe arcydzieło, z którego ukazały się dotychczas 4 tomy („Religja starożytnej Grecji”, „Religja hellenizmu” oraz „Hellenizm z judaizmem” w 2-ch tomach). Ze wspaniałą formą kompozycyjną łączy się tu rewolucyjna treść, której myśl przewodnią jest idea, że nie religia Jehows, lecz religia Hellenów była istotnym Starym Testamentem chrześcijaństwa, to zaś jest szczytem religijnych dążeń ludzkości.

Entuzjasta kultury grecko-rzymskiej i wykształcenia klasycznego rozpoczął Zieliński już w czasie pobytu w Rosji kampanją w obronie tych ideałów. Wtedy to powstała z wykładów uniwersyteckich znakomita książka: „Świat antyczny a my”, która docekalą się wydać w 12 językach. Jest to arcydzieło apologetyki filologii klasycznej, w którym Zieliński okazał się raz jeszcze idealnym przewodnikiem dusi: do źródeł naszej cywilizacji, bijących w starożytnej Grecji i Rzymie.

Już z tej krótkiej charakterystyki osobowości Tadeusza Zielińskiego, widać, że nie jest on jedynie niezłym fachowcem. Prawdy, zdobyte przy pomocy naukowego badania, buduje w kształt wspaniałej syntezy niezawodnymi chwytami wielkiego myśliciela i — kunsztem urodzonego artysty, a tchnąc w nie duszę tarem swej uczucia, głosi je z wiarą apostoła. W ten sposób najświetniejsza dla Zielińskiego trójsta idea Prawdy, Piękna i Dobra ziszcza się u niego w Myśli, Słowno i Uczuciu. Trudno wyobrazić sobie pełniejszą kultury ducha ludzkiego wykwit, któremu nie jest obce nic, co zdobył człowiek w swej odczuciu walce o



**Ubezpieczenia społeczne**

**Prawda o zasiłkach dla bezrobotnych**

**Dalszy rozwój wypadków**

W ubiegłym tygodniu doprowadziliśmy zmusną pracę szeregowania historycznych faktów z batalji o zasiłki na wypadek braku pracy do momentu rozwiązania Rady ZUPU. we Lwowie, mianowania komisarza i cofnięcie przez ministerstwo zakazu wypłacania pełnego zasiłku bezrobotnym pracownikom umysłowym. Tydzień następnym przeniósł nas na teren Zakładu Warszawskiego.

W piątek dn. 27 stycznia odbyło się posiedzenie Komisji Rentowej Z.U.P.U. w Warszawie, na którym przedstawiciel pracownikow złożył następujący wniosek:

„Komisja Rentowa wyraża opinię, że zarządzenie p. Dyrektora o częściowym wstrzymaniu zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych jest pozbawione podstaw prawnych i prosi Tymczasową Komisję Zarządzającą o uchylenie wspomnianego zarządzenia”.

Po dłuższej dyskusji uchwalony został wniosek treści następującej:

„Komisja Rentowa, mając wątpliwości formalno-prawne co do zarządzenia p. Dyrektora prosi Tymczasową Komisję Zarządzającą o przedsięwzięcie w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej środków, umożliwiających wypłacanie zasiłków w pełnej wysokości”.

Posiedzenie Tymczasowej Komisji Zarządzającej ZUPU. w Warszawie, na którym omawiany miał być przytoczony wniosek komisji rentowej, wyznaczony było na sobotę dn. 28 stycznia. W tym też terminie bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymać mieli od władz Zakładu odpowiedź, kiedy zostaną wypłacone zasiłki. O godz. 5-ej pp. zebrał się duży tłum bezrobotnych, wyciekających rezultatów obrad. Według pogłosek ministerstwo zdecydowane było w razie nieuchwalenia przez władze Zakładu zmniejszenia czasu pobierania zasiłku do 6 miesięcy, rozwiązując władze i mianować komisarza. Tymczasem nagle zupełnie posiedzenie zostało odwołane. Odwołanie to na podstawie pewnych zupełnie danych komentowano, jako chęć znalezienia przez ministerstwo kompromisu i nierozwiązania zarządu Zakładu. Delegacje bezrobotnych, zebrałych tłumnie pod gmachem Zakładu przyjął p. o. dyrektora Zakładu w towarzystwie przedstawicieli Unji z prezesem p. Minkowskim na czele, zaproszonych, celem uspokojenia bezrobotnych. P. prezes Minkowski zakomunikował delegacji, że projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, mający na celu przywrócenie równowagi funduszy do działu braku pracy, został złożony w Sejmie, że

ciągu kilku dni zakład rozpoczął wypłacać zasiłki w pełnej wysokości i że są pewne widoki utrzymania dziewięciomiesięcznego okresu pobierania zasiłków. Zebrani bezrobotni rozeszli się w spokoju, by w poniedziałek dn. 30 stycznia zebrać się pod gmachem ministerstwa i uzyskać przez delegację audiencję u p. ministra opieki społecznej, któremu przedstawili swe postulaty.

We wtorek, dnia 31-go stycznia przedstawiciele Unji zgłosili się na audiencję u p. ministra opieki społecznej, by przedstawić wnioski w omawianej sprawie, lecz nie zostali przyjęci. Tegoż dnia p. minister rozwiązał władze Zakładu, mianował komisarzem p. Bolesława Nakoniecznikoffa i cofnął zakaz wypłacania zasiłków w pełnej wysokości.

**Scalenie ubezpieczeń społecznych  
Przyszła struktura organizacyjna**

Prace nad wypracowaniem nowych form organizacyjnych, scalonych ubezpieczeń społecznych po szeregu, rok niemal trwających dyskusji i uzgodnień z reprezentacjami zainteresowanych sfer społecznych, przeniosły się na teren sejmowej komisji ochrony pracy. Sclerają się tu jeszcze pewne koncepcje i poglądy, dotyczą już jednak raczej szczegółów nie zaś założeń zasadniczych.

Przed paru miesiącami zamieściliśmy na łamach naszego pisma wywiad z jednym z czołowych znawców spraw ubezpieczeń społecznych, ekspertem dla tych spraw W Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych p. Arturum Fromem, którego wywody pokrywają się niemal całkowicie z wykładającą się z ognia dyskusji strukturą przyszłych scalonych ustawowo ubezpieczeń.

Przesądzoną wszak w chwili obecnej rzeczą, jest stworzenie dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń wspólnej nadbudówki w postaci t. zw. Izby Ubezpieczeń Społecznych, która wchłonnie wszystkie dotychczasowe Związki Kas Chorych, ZUPU, itp. i stanie się naczelnym korektorem spraw ubezpieczeniowych. Do kompetencji Izby należeć będzie:

1) Czynnici reprezentacyjne i opiniodawcze.

2) Badania naukowe i publikacje oraz kontrola obliczeń asekuracyjno-technicznych.

3) Koordynacja działalności zakładów i ubezpieczalni, rozstrzyganie sporów pomiędzy nimi.

4) Opracowywanie zasad rozrachunkowych pomiędzy zakładami i ubezpieczalniami.

5) Opracowywanie metod i wzorów wykonywanych przez ubezpieczalnie czynności zleconych.

6) Ustalanie przepisów ramowych dla zakładów i ubezpieczalni.

7) Zarząd majątkiem własnym i funduszami specjalnymi.

8) Badanie i opiniowanie preliminarzy budżetowych i sprawozdań.

9) Opiniowanie planów lokat, funduszy i ogólna kontrola gospodarki zakładów.

10) Inspekcja zakładów.

11) Inspekcja zakładów w zakresie czynności zleconych.

Na czele Izby stać będzie Rada Zarządzająca z prezesem mianowanym na wniosek ministra opieki społecznej, przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poszczególne rodzaje ubezpieczeń realizowane będą przez cztery zakłady, mające całkowitą odrębność finansową i organizacyjną, a to zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jeden dla ter-

nu całego państwa, Zakład Ubezpieczeń od wypadków, Zakład Ubezpieczenia chorobowego.

ZUPU, Z.U.W. i Z.U.R. mieć będą następujący zakres działania:

1) Statystyka szczegółowa.

2) Statystyka ogólna i badania asekuracyjno-techniczne.

3) Zarząd majątkiem.

4) Przyznanie świadczeń.

5) Ewidencje rencistów.

6) Kontrola czynności dokonywanych przez ubezpieczalnie i przeprowadzanie rozrachunków za czynności zlecone.

Zakład ubezpieczeń chorobowych wykonuje:

1) Działalność normatywną, inspekcja działów świadczeń chorobowych, statystyka ogólna, opiniowanie budżetów ubezpieczalni.

2) Leczenie zapobiegawcze i restrykcja.

3) Zarząd majątkiem.

4) Zarząd funduszami wyrownawczym ubezpieczalni.

5) Prowadzenie zakładów leczniczych.

Realizatorami wreszcie szeregu czynności ewidencyjnych i ezekucyjnych dla licznych zakładów, oraz realizacja świadczeń chorobowych na poszczególnych terenach będą i, zw. ubezpieczalnie społeczne.

Czynności ich będą polegały na:

1) Ustalaniu obowiązku ubezpieczenia i wymiar składek.

2) Ewidencje ubezpieczonych.

3) Inkaso składek i postępowania egzekucyjne.

4) Przyznawanie i opracowywanie roszczeń oraz badania kontrole.

5) Wypłaty świadczeń rent i zasiłków.

6) Ewidencja i kontrola osób pobierających świadczenia.

7) Dotychczasowy zakres działania Kas Chorych w zakresie udzielania świadczeń.

W ten sposób Izba ubezpieczeń społecznych będzie najwyższą instancją ubezpieczeniową i korektorem poczyną poszczególnych zakładów.

Utrzymanie czterech odrębnych zakładów ubezpieczeniowych, posiadających odrębność organizacyjną i materialną, pozwoli im na prowadzenie własnej polityki ubezpieczeniowej i finansowej, i co jest najważniejsze wyklucza możliwość skonomowania poszczególnych silniejszych finansowo zakładów ubezpieczenia przez inne mniej zasobne.

Scenarizowanie czynności ewidencyjnych i ezekucyjnych dla wszystkich zakładów w ubezpieczalniach, posiada doniosłe znaczenie, gdyż ugrozi to biurokracji i ujednolita politykę poszczególnych zakładów w tym zakresie.

Ważną jest wreszcie kwestja wzajemnej kontroli poszczególnych Instytucji Ubezpieczeniowych która rozwiązana została w ten sposób, że Izba posiadać będzie prawo kontroli działalności wszystkich zakładów oraz działalności ubezpieczalni w zakresie czynności zleconych.

Poszczególnym zakładom k.t. trójcać będą działać ubezpieczalni w zakresie wykonywanych zleconych prac nie spraw.

Projekt przewiduje ponadto że ustrój scalonych Ubezpieczeń Społecznych będzie miał charakter samorządowy, więc na czele Izby jak i wszystkich zakładów ubezpieczalni stać będą

Rady zarządzające i komisje rewizyjne składające się z przedstawicieli pracowników, pracodawców i nominatów rządowych, pracującym w Radach zarządzających mają zapewnioną większość pracowników, zaś w komisjach rewizyjnych pracodawcy.

Tak wyglądać będzie w/g pracu opracowywanego projektu struktura organizacyjna przyszłych ubezpieczeń społecznych.

Inne przepisy projektu omówimy obszernie w dniach najbliższych.

**Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych**

Niezależnie od projektu scalenia ubezpieczeń społecznych opracowany został przez Ministerstwo Opieki Społ. i złożony w Sejmie projekt nowelizacji Rozządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24. XI 27 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Projekt ten dotyczy w głównej mierze działu świadczeń z powodu braku pracy i ma niewątpliwie związek z trudniami finansowymi w jakich dział ten znalazł się. Zmiany, jakie przewiduje projekt w stosunku do stanu obecnego, są dwójakiego rodzaju.

Przedewszystkiem więc wprowadza projekt szereg zmian zmierzających do racjonalizacji ubezpieczenia, uelastycznienia poszczególnych przepisów i t. p. W części zaś drugiej, mającej charakter zarządzeń nadzwyczajnych, wprowadzanych na okres kryzysu projekt zawiera upoważnienie dla ministra do stosowania szczególnych środków dla podtrzymywania równowagi finansowej.

Projekt przewiduje podniesienie pracy podstawowej służącej w zakresie ubezpieczenia na wypadek braku pracy do wymiaru składek i świadczeń z 560 na 720 złotych analogicznie jak to jest w dziale ubezpieczenia emerytalnego. Dalej projekt przewiduje progresywnie obniżenie świadczeń wg następujących norm:

Przy podstawie wymiarzonego zasiłku	%/o obniżenia zasiłku
od 60 zł. do 90 zł. wylącz. —	—
od 90 zł. do 120 zł. —	—
od 120 zł. do 150 zł. —	18%
od 150 zł. do 180 zł. —	13%
od 180 zł. do 220 zł. —	13%
od 220 zł. do 260 zł. —	23%
od 260 zł. do 300 zł. —	25%
od 300 zł. do 360 zł. —	28%
od 360 zł. do 420 zł. —	31%
od 420 zł. do 480 zł. —	34%
od 480 zł. do 600 zł. —	38%
od 600 zł. do 640 zł. —	43%
od 640 zł. do 720 zł. —	48%
od 720 zł. do —	53%

Wreszcie projekt zawiera upoważnienie dla ministra opieki społecznej uchylenia lub zawieszenia uchwał zakładów o przedłużaniu ustawowego okresu zasiłkowego o 3 miesiące.

W dalszym ciągu projekt reguluje w sensie negatywnym sprawę wzbudzenia zasiłków z powodu br-

pracy dla osób których zatrudnienie posiadało charakter pracy sezonowej.

Według projektu osobom takim nie będą przysługiwać świadczenia w okresie sezonu martwego. W grę tutaj wchodzi nauczyciele, prac. melioracyjni i t. p.

Pozbawione zostaną również świadczeń osoby, które żyła we wspólnym gospodarstwie domowym z pracodawcą, którzy utracili zajęcie z własnej winy, lub odeszli bez ważnej przyczyny, wreszcie dla ubezpieczonych, którzy wyjeżdżają zagranicę.

Dalej projekt upoważnia zakłady ubezpieczeń do pobawiania ubezpieczonego świadczeń z powodu braku pracy, całkowicie lub częściowo, jeżeli nie stosuje się on do przepisów o kontroli lub uchyla się od zarządzanego przeszkodzenia mającego umożliwić mu zdobycie pracy. Projekt ten ma, zdaniem ministerstwa, zapobiedz nadużyciom.

Z pośród ważniejszych zmian projektowanych przez nowelę, wymienić należy:

Upoważnienie dla Rady Ministrów ustalenie podziału składek pomiędzy ubezpieczonych i pracodawców w razie podwyższenia jej z art. 102 pkt. 2.

Upoważnienie dla Ministra Opieki Społecznej do zastosowania w razie potrzeby w ciężkiej sytuacji finansowej ubezpieczenia na wypadek braku pracy, specjalnych środków, mających na celu przywrócenie lub utrzymanie równowagi tego ubezpieczenia. Środkami temi są: przedłużenie okresu wyczekiwania i progresywna obniżka świadczeń.

Oprócz tych zmian zasadniczych projekt zawiera szereg zmian drobniejszych zmierzających istotnie do usprawnienia procedury wypłacania świadczeń.

W uzasadnieniu do projektu noweli Ministerstwo opieki społecznej, daje cyfry ilustrujące stan finansowy działu ub. na wypadek braku pracy z których wynika że deficyt tego działu w roku 1932 wyniósł około 25 mil. złotych, zaś przypuszczalny deficyt na rok 1933 w razie pozostawienia stanu dotychczasowego wzniosłby około 26 mil.

Wskazując dalej na wyczerpanie wszelkich rezerw działu bezrobocia, Ministerstwo uzasadnia tym stanem konieczność wprowadzenia powyższych zmian w dotychczasowych normach prawnych.

Stanowisko rzesz pracowników i ich organizacji do projektowanych zmian, a przynajmniej niektórych z pośród nich, jest negatywne.

Nie bez słuszności zwraca się uwagę na kolosalne zmniejszenie świadczeń, na rzecz bezrobotnych, i to zarówno przez skrócenie okresu zasiłkowego, co już zostało dokonane, jak i przez ustawowe zmniejszenie świadczeń w rozmiarach wyżej podanych.

Sfery o których mówimy, akcentują często zrozumienie dla wyjątkowej sytuacji w jakiej znalazły się ZUPU, to jednak są zdania, że sanacja tych stosunków nie może i nie powinna odbywać się kosztem zmniejszenia świadczeń bezrobotnym.

Co więcej sfery te za pośrednictwem Unji zw. zaw. prac. umysłowych wyraziły gotowość wzięcia na swe barki ciężaru wynikającego z podwyższenia składek, to jednak oferta ta jak wynika z projektu, została odrzucona.

Zastrzeżeń tych nie może u sunać fakt, że nowela przewiduje w szeregu spraw tylko upoważnienie dla ministerstwa do ich zrealizowania, gdyż nieistoty polityka tego Minist. każe przypuszczać, że uprawnienia te będą, wbrew stanowisku organizacji pracowniczych wykorzystane.

**MEBLE**

w wielkim wyborze po cenach niskich „MIRAGO” 4 Narutowicza 4 tel. 241-78 — front. I sze piętro Warunki dogodne Ceny fabryczne.

# Zycie organizacyjne województwa łódzkiego

## Zebrań B. B. W. R. w Łodzi i na prowincji

Na terenie województwa łódzkiego odbyły się następujące zebrań organizacyjne BBWR.

15.1. w Łodzi — w sali „Resursa” Osób około 1500. Przewodniczący na zebraniu H. Piakowski, w asyście pp. Raabe i Algajera, sekretarował p. Pawłowski. Zagaił zebrań prezes Rady Grodzkiej p. St. Najder, poczem przemówienie wygłosił poseł J. Wolczyński o sytuacji gospodarczo-politycznej, poczem wywiązała się żywa i obszerna dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie.

Przyjęto rezolucję, w której zebrań stwierdzają, że należycie ocenąj zmagania się Rządu z dzisiejszymi trudnościami i deklarują gotowość współpracy i poparcia.

22.1. w Zdunskiej-Woli — sala „Sokoła”. Osób około 400. Zebranie zgał członek Rady Grodzkiej BBWR p. Sobczak, a referat gospodarczo-polityczny wygłosił poseł T. Szaniawski. Por. Olczyk wygłosił referat o walce lotniczej i przeciwojennej i nawoływał zebrań do założenia w Zdunskiej Woli Koła L. O. P. P. Nastroj na zebraniu był b. dobry. Zdunską Wola jest terenem w zupełności opianowanym przez BBWR i organizacje prorządowe. Charakterystycznym jest fakt, że zebranie BBWR odbyło się w sali „Sokoła”, który jest tam prorządowym. Jedyny prawdopodobnie wypadek w całym Państwie.

18.1. w Sieradzu — Posiedzenie Prezydium Rady Powiatowej, w czasie którego poruszono sprawy:

a) delegatów do Rady Wojewódzkiej BBWR,

b) przyjęto plan pracy w terenie, oraz postanowiono zwrócić się do Łodzi i Warszawy o przydzielenie posta Promisa na przeciąg chociażby 1 miesiąca dla przeprowadzenia akcji propagandowej, jako przeciwdziałanie rozwijającej się przez Stron. Ludowe silnej akcji,

c) zorganizowanie Z. Z. Z. w Sieradzu, jako przeciwwagę Związkom Zaw. P.P.S.C.K.W.

d) o grożącym zamknięciu z powodu kryzysu gimnazjum prywatnego w Sieradzu, postanowiono zwrócić się do władz o upaństwowienie go, o czem będą złożone w Warszawie memorjaly. Załatwiono także kilka spraw bieżących.

Pow. Łęczycki — Przewodniczący Sekcji Organizacyjnej Prezydium Rady Powiatowej BBWR w Łęczycy dyr. Andrzej Mazur, w ciągu stycznia b.r. odbył 4 zebrań w Kołach gminnych, na których wygłosił referaty o sprawach organizacyjnych i sytuacji gospodarczej i politycznej.

8.1. w Podgubicach — osób 37 w sali szkolnej.

15.1. w Grabowie — osób 60 w Domu Ludowym.

22.1. w Domaniewie, gm. Dalińków — osób 70.

25.1. w Łęczycy, w sali Rady Miejskiej — osób około 250.

W czasie żywej dyskusji prelegent wyjaśnił poruszane sprawy (gospodarcze — ceny, podatki). W Łęczycy specjalnie dziękowano za zorganizowanie zebrań i poinformowanie o faktycznym stanie rzeczy.

26.1. w Kaliszu — Zebranie sprawozdawcze posła Al. Ulrycha w sali Stow. Krzemień. Chrześc. Obecnych ok. 1000 osób. Zagaił prezes Rady Grodzkiej w Kaliszu mec. Stan. Wróblewski, zaznaczając, że jest to pierwsze zebranie w tym roku, i że co-pewien czas poruszane będą aktualne tematy w podobny sposób. Przemawiał poseł Al. Ulrych, poruszając tematy: kryzysu, ustaw, wydanych przez Rząd, prowadzących do łagodzenia kryzysu, omówił szczegółowo Ustawę o konwersji zaległości, wskazał jak koniecznym jest wyrobienie w Polsce umysłu oszczędności i lokowania wolnej gotówki w instytucjach oszczędnościowych jak P.K.O., K.K.O. i Bankach Spółdzielczych, wypunktował szkodliwy kupowania i sprowadzania towarów z zagranicy, a które są wyrabiane w kraju, a przez co 300 milionów złotych rocznie wywoziemy zagranicę. Powstrzymanie się od tego zatrzyma 300 milj. złotych w kraju, co może dać robotnikom pracę i zmniejszyć bezrobocie.

Poseł Ulrych zapytany o PKO, przedstawił cyfrowo, odczytując bilans, potrzebny jej rozwój i wskazał jak nieuzasadnionym był popłoch, który wpłynął na wycofanie wkładów w P. K. O., wywołany przez złych ludzi i szkodników Państwa.

W okresie świątecznym odbyły się następujące zebrań:

## Polska „armia rezerwowa”

### Z życia związku rezerwistów

Odbyło się walne zebranie członków koła nr. III Związku Rezerwistów dzielnicy „Widzew”, na którym został wybrany nowy zarząd koła w osobach: prezes — Lewandowski Ludwik, I wiceprezes — Krystofiak Stefan, II wiceprezes — Krzemieński Adam, sekretarz — Łazkowski Stefan, skarbnik — Wleczko Stefan, referat samopomocy — Szypel Stanisław, członkowie: — Rudecki Karol, Gogolewski Władysław.

Koło Związku Rezerwistów Nr. III Widzew jest jedną z ruchliwych placówek Związku Rezerwistów w Łodzi, posiadając w swym

W Zgierzu — w sali kina, osób około 150. Referat o projekcie nowej ustawy samorządowej wygłosił burmistrz J. Swiercz. Zainteresowanie duże — nastroj dobry.

Pow. Kolski: W Sompolnie — osób około 200.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosił dr. Maczyński, prezes Rady Powiatowej. Przebieg zebrań spokojny — nastroj dobry.

W Kole — Zebranie organizacyjne niższych funkcjonariuszy samorządowych (różnych urzędów gminnych, magistratów). Uchw.iono statut i wybrano Zarząd z dr. Maczyńskim na czele. Działalność statutu Związku obejmuje teren Województwa.

W Uniejowie, pow. łódzkiego BBWR i Oddziału Zw. Podoficerów Rezerwy — uroczystość odsłonięcia i poświęcenia marmurowej tablicy pamiątkowej ku czci 17 poległych w czasie walk o Niepodległość mieszkańców Uniejowa. Uroczystości te miały b. podniosły charakter.

Z Łodzi na uroczystości tej byli obecni: prezes Okr. Zw. Podoficerów Rez. — Roman Kubalak, który wygłosił okolicznościowe przemówienie i sekretarz — p. Błaszczak, który odczytał rozkaz.

Z ramienia Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR wziął udział w uroczystościach red. H. Pietrzak, który wygłosił b. mocne i rzeczowe przemówienie, w którym przypominał historię walk o Niepodległość, nawiązując do obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz, organizacji społecznych i b. licznie społeczeństwo miejscowe. Ze względu na silne wpływy w Uniejowie N. D. i Ch. D. rezultat tej uroczystości i wrażenia odniesione przez uczestników, zrobiły wyłom pokazywaj zapamiętanych mieszkańców.

stanie około 300 członków prze-ważnie legionistów, P. O. W-aków i uczestników walk o Niepodległość Polski.

Praca organizacyjna w Kole, dzięki sprężystości członków Zarządu daje dobre rezultaty w zakresie wych. fiz., p. w. oraz wychowania obywatelskiego, państwowego i społecznego. Przy Kole istnieją: chór, orkiestra i referat samopomocy jak również Klub Sportowy. Największą troską zarządu koła jest pośrednictwo w uzyskiwaniu pracy dla bezrobotnych członków i roztaczanie nad nimi opieki społecznej.

Jak wynika z postępu pra. Ko-

# O polską szkołę na obczyźnie

## Miljon dzieci czeka na naukę w ojczystym języku

Jednym z doniosłych czynników, torujących przedwojennym Niemcom drogę do potęgi politycznej i gospodarczej, było wychodźstwo niemieckie, rozrzucające mniemaniem lub większymi grupami po wszystkich zakątkach świata. Gdzie istniały skupienia emigrantów-Niemców tam znajdowała się nieoficjalna reprezentacja niemieckich interesów politycznych, kulturowych był język niemiecki, tam wreszcie kupiec eksporter niemiecki miał u-dostępiony rynek miejscowy dla zbytu swych towarów.

Nie zapominając o korzystnych wynikach doświadczenia lat przedwojennych, dzisiejsze Niemcy również troską i opieką otaczają tych wszystkich, których pod jakimkolwiek pozorem uda się im zaliczyć do „mniejszości niemieckiej” zagranicą.

Ilość Polaków przebywających na obczyźnie, nie jest wiele mniejsza od przebywającej na emigracji ilości Niemców. Powszechnie bowiem oblicza się liczbę naszych rodaków, rozrzuconych po różnych zakątkach świata, na 5 milionów osób. Jest to potężna siła, dziś niedość jeszcze rozbudowana, jednak zdolna w niedługim czasie kulturowo i interesom polskim przynieść wielkie usługi. Obecnie Polacy ci związani są wspólną organizacją w formie t. zw. Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą, mającej swą siedzibę w Warszawie.

Korzyści jakie rozspany po świecie żywioł polski może dać krajowi, są jednak dopiero wówczas w całości osiągalne, gdy ze swej strony zdobędziemy się na pewne ofiary na rzecz tych rodaków. Zasadniczą a niezbędną potrzebą Polonii zagranicznej jest szkoła polska dla młodzieży. O niej to w pierwszym rzędzie musimy pamiętać. Jeśli bowiem organiczemy, aby nasze wychodźstwo było takim pionierem rodzimej kultury wśród obcych i tak doniosłą spełniło rolę propagandową jak wychodźstwo niemieckie przed wojną światową, winniśmy dbać ze szczególną pieczołowitością o rozwój polskiego szkolnictwa zagranicą.

W ogólnym obliczeniu przyjąć trzeba, że liczba dzieci polskich na obczyźnie, będących w wieku szkolnym, wynosi około miliona. Nie-wielki odsetek ich pobiera naukę i wychowanie w języku ojczystym, olbrzymia większość oddana jest

w ręce obcego wychowawcy, wpa-jającego w tę młodzież wpływ obcej kultury. Najgorzej zagadnienie wychowania młodego pokolenia przedstawia się na gruncie Przeszy Niemieckiej. Tu bowiem posiada ludność polska około 130.000 młodzieży w wieku szkolnym, a z tego zaledwie 2.200 młodzieży pobiera naukę w języku polskim.

Ten niekorzystny stan rzeczy może i musi ulec zmianie. Opinia społeczna jest całkowicie co do tego zgodna. Komitet Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, gromadzący ofiary na rzecz szkolnictwa polskiego na obczyźnie, może liczyć na jak najliczniejsze ustosunkowanie się szerokiemi kół w całym kraju. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza w tych ośrodkach, gdzie procentowo duża ilość Niemców nasuwa porównania szkoły polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce, a takim ośrodkiem jest Łódź, niewątpliwie najdrobniejszym choćby datkiem weso-może ostatnie poczynania, w kierunku naprawy istniejącego zła w zakresie stanu polskiego szkolnictwa zagranicą i żywiołowym poparciem akcji pozwoli nakreślone plany całkowicie przeprowadzić.

**Dźwiękowy Kino-Stylowy-Teatr**  
dawne! „Resursa”  
ul. Kilińskiego 123

Przepiękne arcydzieło filmowe p. l.  
**Skończona pieśń**  
(Das Lied ist aus)  
W rolach głównych **Liana Hald i Willy Forst**  
Następny program: **„Pożyczone szczęście”**  
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

**Od Administracji**  
Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na miesiąc luty i o uregulowanie prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

# Sztuka i sznyceł po wiedeńsku

Wszecławiatowy kryzys ekonomiczny nie oszczędził ani jednej gałęzi pracy, wdarił się również, niby niszczący huragan do solidnie zbudowanych budynków teatralnych, siejąc popłoch, pozostawiając apatię i przygnębienie. Sytuacja teatralna w stolicy jest wcale nie wesoła i nawet gdyby największy optymista włożył różowe okulary, nie ujrzałby nie pocieszającego w życiu widowiskowym kulturalnego miasta, liczącego prawie półtora miliona mieszkańców.

Dawniejsze Teatry Miejskie, „Ateneum” i ostatnio teatr Kameralny — dzięki szczęśliwemu eksperymentowi z młodzieńką Andrzejewską, — trzymają się jako tako na powierzchni, ale z pozostałymi teatrami jest już o wiele gorzej. Opera warszawska dosłownie świeci pustkami, „Nietoperz” w Teatrze Polskim przyniósł deficyt, „Operka 8.30” pomimo setnego przedstawienia okrzykanej „Pepiny” — nie pokrywa swoich kosztów Teatr im. Żmłowskiego szamocze się z trudnościami finansowymi, — wresz-

cie przeraźliwie popularna „Banda” szuka ratunku w komediach muzycznych, chcąc utrzymać prestige swego materialnego stanowiska. Dla uzupełnienia tych niemitych informacji trzeba dodać, że Teatr Artystów i Teatr Rewji na Chłodnej likwidują się zupełnie, ten sam los czeka w dniach najbliższych „Morskie Oko”, z którego już wystąpił oficjalnie długoletni kierownik, współwłaściciel i autor Andrzej Włast.

Jak widzimy z powyższego, imprezy widowiskowe w Warszawie leżą na całej linii, o prowincji lepiej wcale nie pisać, gdyż feljeton ten, zmienili się na marsz pogrzebowy królestwa kinkielotów.

Zrozpaczeni ogólna sytuacja widowiskową w Polsce — dyrektorzy administracyjni, przedsiębiorcy i kierownicy artystyczni teatrów szukają ratunku obecnie w tak zwanych kabaretach literackich przy stoliku. Rewja w restauracji urosła w Warszawie do rozmiarów jakiejś masowej psychozy: — Kto ma rewo-

lucji otwiera kabaret przy stolikach; wszystkie zakłady gastronomiczne ofiarują swoje usługi artystom dramatycznym i rewjowym. Sytuacja stała się na tyle paradoksalna, że te eksperymenty kabaretowo-restauracyjne mają już swoją obfitą humorystyczną literaturę. — między innymi kraży w Warszawie dowcip, że „Bar pod setką” zaangażował na występ Józefa Węgrzyna. Po tym dowcipie, nastąpił pewnie drugi, że w restauracji żydowskiej „Picadilly” produkują się Maria Przybyłko-Potocka, Mieczysław Frenkiel i Wojciech Brydziński.

Ale żart na stronie! Przecież znawca stosunków teatralnych już dzisiaj może wydać wyrok na te restauracyjne imprezy, a mianowicie: formalna zgłada po dwóch miesiącach, uszyje!... A motywy?... Po kolier: Kabaret literacki przy stoliku, jak wiadomo nie jest żadną nową, Pierwowzorem podobnych przedsięwzięć był sławny „Chat noir” w Paryżu, założony przez Salisa; w Polsce mieliśmy przed wojną już dwie, tego rodzaju imprezy: — pierwszą — „Zielony Balonik” w krakowskiej „Janie Michalikowej”, prowadzoną

przez Boy'a-Zeleńskiego, drugą — „Momus” w Warszawie, założony przez dyrektora Arnolda Szymańskiego. W Paryżu, typ takiego kabaretu przetrwał do dnia dzisiejszego, ale pikanterja tego widowiska nie polega tylko na występach popularnego aktora przy stoliku, względnie na tańszym sznyceł po wiedeńsku — jedynie na emocjonującym repertuarze danej imprezy. Wszystkie zdarzenia dnia, czy to polityczne, czy społeczne, mają zaraz dokładne odzwierciedlenie w świetnie ujętej piensce, która nazajutrz po premierze spiewana jest przez całą stolicę. Aktualna pienska francuska ma swoją specyficzną formę, swój indywidualny charakter, swoją mistrzowską pikanterję, z którą trudno jest konkurować najświetniejszym autorom innych krajów; na konesera kabaretowego — pienska paryska działa faktycznie jak silny narkotyk. Tadeusz Boy-Zeleński w swej fascynującej książce p. n. „W Sorbonie i gdzieindziej” poświęcił piensce francuskiej dużo miejsca, tam też więc odsyłam ciekawych.

Nowopowstałe kabarety przy stolikach w Warszawie, prowadzone są bez żadnego kierunku

i wytycznej linii, powiem więcej: — niechlujnie! To mało jeszcze ze ulubieniec stolicy Kazimierz Lopek — Krukowski występuje w restauracji Hotelu Angielskiego; repertuaru jednak nie zmienia, spiewając te same kuplety o godzinie 12-tej w nocy, które spiewał o 10 wiecz. w „Morskiem Oku”.

Taki sam stan rzeczy panuje w „Oazie” u Fukiera, w „Savoy'u”, „Carltonie” i t. p. — Gwiazdy i gwiazdory interpretują utwory z bieżących programów rewjowych, a nawet i z poprzednich; w pierwszym kabarecie tego rodzaju p. n. „Femina” słyszałem kilka recytacji w roku 1908!... Kierownicy tych placówek sadzą, że przy kotlicie pożarskim, czy zrazach a la Nelson — stare monologi i kuplety działają na słuchacza oszalamiająco! Panowie ci, są w grubym błędzie!

Brak wytycznej linii, jak już zaznaczyłem poprzednio, całkowicie brak repertuaru i zbyt wielka ilość imprez o podobnym emalo — nie wrozą zbyt długiego życia kabaretom literackim przy stolikach.

Kazimierz Brzuchalski



# KRONIKA

LUTY  
Dziś  
Agaty P. M.  
**5**  
Niedziela  
Jutro:  
Doroty P. M.

## Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki B. Danecrowej, Zgierska 67. W. Groszkowskiego, 11 Listopada 16, S. ów Gorleina, Piłsudskiego 54, St. Bartoszewskiego, Piotrkowska 164. R. Rembelskiego, Andrzeja 28. A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

## Nabożeństwo w języku polskim

Dziś o godz. 12 w kościele św. Trójcy wyznania augsbursko-ewangelickiego odbędzie się nabożeństwo w języku polskim.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynność żołądka i kiszki oraz ułatwia trawienie. Zalecana przez lekarzy. — Żądać w aptekach i drogeriach.

## Topielica

W dniu wczorajszym ze stawu przy młynie Cymermana, na Chojnach wyłowiono zwłoki kobiety. Powiadomiona policja wdrożyła niezwłocznie dochodzenie w wyniku którego ustalono, że zmarłą jest Helena Cholik, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zwłoki przesłano do sekcji, gdzie przeprowadzona została sekcja złotkowa, w celu ustalenia powodów śmierci.

Równocześnie policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyn śmierci Cholików.

## Samobójstwo wójta

W stodole, stojącej pod lasem w pobliżu wsi Karszewice, gminy Garnki, powiatu radomszczańskie, znaleziono zwłoki właściciela tej stodoly, Ignacego Piłty, mieszkańca wsi Karszewice, a wójta gminy Garnki.

Jak się okazało — Piłta popełnił samobójstwo przez powieszenie.

## Złodzieje manufaktury

Nocy wczorajszej w Aleksandrowie, przy ul. Piotrkowskiej 33, dokonano zuchwałego włamania do składu manufaktury Lejzora Rubinstajna.

Złodzieje, jak ustalono, dostali się do wnętrza składu przy pomocy otwarcia drzwi łomami. Następnie wynieśli znaczne zapasy towarów, które zadowalali na oczekującą ich bryczkę i odjechali niesposprzeżeni przez nikogo.

## TO i OWO z ub. tygodnia

Kryzysowy karnawał — Figle zimy — Błady strach.

Tegoroczny karnawał mija pod znakiem psiny, która zginęła naturalną śmiercią, czyli mówiąc klasycznym językiem: pod znakiem zdechłego Azorka!

„Nie tak to illo tempore bywało!”

Pamiętamy czasy, kiedy to nie dostawaliśmy walkiem kryzysu po głowie i w okresie panowania księcia karnawału szarł się z radością, jak żył po doświadczeniu Hitlera do władzy.

Na wspomnienie tych śliskich anielskich chwil śródziemia łzami wziera i Jka...

Dziś uciekliśmy w stratosferę generalnej plajfy i tak do niej przyzwyczailiśmy się, że właściwie nikt już więcej nie narzeka. Okazało się, że człowiek jest nietykli najpas-

# DYM z ROŻY i OLEJ na PAPIERKU REKLAMA

### Równie kosztowna jak nieskuteczna kuracja

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Luszczyńskiego rozpoznawał wielce charakterystyczną sprawę.

Oskarżona 42-letnia Maria Skalska odpowiadała za niedozwolone leczenie i oszustwa.

To sorsw przedstawia się następująco.

W listopadzie 1932 r. do Skalskiej zgłosiła się służąca 36-letnia Antonina Żyła, oświadczając iż choruje na nogi.

„Doktórka” dokładnie obejrzała nogę, a następnie oświadczyła że choroba niezwykłego opuszczenia Żyły, o ile ta wpłaci jej 50 zł.

Żyła dała Skalskiej 50 zł. Znałchorka zamknęła się z chorą w mieszkaniu, zaopatrzyła się w tygielki, nasypała węgł rozżarzonych węgielków drzewnych, na nie zaś płatków zasuszonej róży i okładła chorą nogę.

Zabiegi te pomogły jednak tylko, jak przysłowione kadziło umarłemu. Żyła następnego dnia zgłosiła się ponownie z pretensją, że jej leczenie nie nie pomogło.

Skalska wobec tego oświadczyła, że przeprowadzi ostateczną i bezwzględnie skuteczną kurację, za żądania jednak, by Żyła wpłaciła jeszcze 35 zł., co też służąca uczyniła.

Po otrzymaniu pieniędzy, Skalska powtórzyła eksperymen z okadzaniem nogi, z tą różnicą, że uprzednio nasmarowała ją olejem rzepakowym, owązła papierem i sznurkiem.

Lecz i ten zabieg nie pomógł, natomiast Skalska zażądała za szren 300 zł., od Żyły, zaznaczając że z tą chwila napewno ją wyleczy.

Żyła jednak miała dość kuracji u Skalskiej i udała się do doktora a nie zależnie od tego do policji, gdzie zameldowała o oszustwie znachorki.

Skalską pociągnięto do odpowiedzialności kbrnej. Na przewoźnie w dniu wczorajszym zbudano w charakterze świadka mają oskarżonej, Józef Skalski, na pytanie Sądu czy dużo klientów przychodziło do żony oświadczył, że nie-

zbyt dużo, albowiem ostatnio „niema głupich”, którzyby dali się naciągać.

Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego 42-letnia Maria Skalska skazana została na 2 lata więzienia.

## Faszerowana sarna

### Skóra wypchana sacharyną

Kontrola Izby Skarbowej w czasie objazdu na terenie powiatu kaliskiego przychwila na drodze między Opatówkiem i Błaszczkami znaczny przemyt sacharyny w ilości około 30 kg.

Przychwycenie przemytu nastąpiło w całkiem przypadkowych okolicznościach. Mianowicie funkcjonariusze kontroli na drodze napotkali wóz, na którym wieśniak wioził stórę sarnią, wypchaną dla celów muzealnych. Skóra ta przeznaczona była dla szkoły w Sieradzu.

Kontrolerzy nie zawręliby prawdopodobnie uwagi na dziwny transport, gdyby nie fakt, iż na wozie jechał znany im przemytnik Franciszek Kostrzewa z Wielunia.

Kostrzewa, który snad poznał również kontrolerów, zeszkodził szybko z wozu i rzucił się do ucieczki, przy czym korzystając z

pooblikiego zagajnika udało mu się uciec pogoni.

Poszukiwania wozu nie daly wyniku. Dowiero po bliższym przyjrzeniu się kontrolerzy stwierdzili że skóra jest dziwnie wypchana. Po rozprucie jej znaleziono w jej wnętrzu znaczny transport sacharyny, którą w ten sposób Kostrzewa zamierzał przemyć dalej.

Skórę sarnią wraz z cennym ładunkiem konfiskowano. Obecnie władze kontroli skarbowej czyną poszukiwania za zbitym przemytnikiem.

## Spadek kosztów utrzymania o 3 proc.

### A o ile spadły zarobki?

W dniu wczorajszym odbyło się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, pod przewodnictwem naczelnika

jest dzwignią handlu

## KUPCY

twierdzą że ogłoszenia zamieszczone w „N. Dzienniku Łódzkim” dają zawsze skutek najlepszy

## Nożem w pierś

### Tajemnicze napady

Józef Psenicki, zamieszkały przy ul. Szopena 6, przed domem w którym mieszka, został napadnięty przez nieznanego mu osobnika, który bez żadnego zrozumiałego powodu pchnął go nożem w pierś.

Leżarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanemu pomocy, pozostawił go na kuracji w mieszkaniu.

Wiktorja Knast, wchodząc do sieni domu przy ul. Pięknej 65, została napadnięta w ciemnościach przez jakiegoś nieznanego jej osobnika i ciężko pobita.

Do poszkodowanej zawezwano lekarza pogotowia Kasy Chorych, który po udzieleniu pomocy pozostawił ją na kuracji w mieszkaniu.

W obu wypadkach, najprawdopodobniej miały miejsce porachunki osobiste, „wyrównane” przy pomocy specjalnie najmowanych zbirów.

policja, po otrzymaniu szczegółowego rysopisu oszust, wszczęła poszukiwania, którego udało się ująć dopiero onegdaj. Przypadkowo napotykan przez patrol wywiadowczy osobnik wzbudził podejrzenia wywiadców ci odprawdzili go do wydziału Śledczego — gdzie ustalono, iż oszustem jest 33-letni Aleksander Zolotow, znany już policji w związku z głośną swego czasu sprawą skarbku, zakończoną jakoby w grobowcu generala rosyjskiego na cmentarzu prawosławnym. Specjalistę od wyłudzenia pieniędzy osadzono w areszcie.

## Po siedmiu miesiącach

### poszukiwania

### Zołotów — poszukiwacz złota w cudzych kieszeniach

W lipcu r. ub. do piwiarni przy ul. Limanowskiego 127 przyszedł jakiś młody mężczyzna, który zamówił sobie skromnie piwo i zaczął rozglądać się po lokalu.

W pewnej chwili przybył spostrzegł jakiegoś wieśniaka, samotnie popijającego piwo przy innym stoliku.

Przybyły przysiadł się do stolika wieśniaka i nawiązał rozmowę. Wieśniak, a właściwie miesz-

czanin, bo mieszkaniec Turku, Karol Winkler, zwierzył się w toku rozmowy nowemu znajomemu, iż ma do zatwienia kilka interesów w Łodzi.

Obcy oświadczył, iż zna Łódź bardzo dobrze, posiada rozgałęzionie stosunki, a ponieważ Winkler podoba mu się, więc chętnie pomożesz mu z pomocą. Łodzianin dowiódł swojej sympatii dla Winklera, bowiem posłał po wódkę, sam zapłacił, a gdy jedna kolejka minęła, zamówił następny „transport” alkoholi. W rezultacie Winkler spił się dokładnie, co wykorzystał obcy, zabierając mu 600 zł. i ulatniając się.

Powiadomiona o tym fakcie

Poszkodowany obliczył swe straty na 6500 zł.

Powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania za zuchwałymi włamywaczami.

kudniejszem lecz i najwytrzymalszym bydłkiem z gatunku kregowców bezogonowych!

„Przyzwyczajenie jest drugą naturą”, jak mawiali już 2 tysiące lat temu Rzymianie Mussoliniego, wołając: „hajze na Jugoslawję!” Grunt się przyzwyczaił, a pójdzie, jak z płatka!

Na tym punkcie nasze panie, ta słodzą gorzkich dni naszych, wykazują zdumiewającą siłę! Karnawał ze swymi wyjątkowymi możliwościami flirtu, romansów do niewinnych zdrad włącznie, tak wazeli w krew i kosteczki powabnej plci, że i dziś w atmosferze naszej finansowej niemocy zapakowania zachcianek konieczek i dorastających dziewcz — chciałaby one miodać się w konwulsjach tanecznych w takt roztagowanej „Rebeki”, mającej przypięte do swej naturalnej pierśi „Jesienna Róża”.

A i czasami my, ofiary stanu małżeńskiego i instynktu zachowania gatunku, jesteśmy bezradni.

jak Liga Narodów w „sporze” chińsko-japońskim!

I karnawał jest smutny. Gdzieś niedługo wystrzeli rakietą reklamy balu, — lecz wszystko to jest „bez sero, bez ducha”, bo ludzie bez forsy!

x x x

Zima jest, jak wiadomo, porą roku, podczas której słońce patrzy zębem na ziemię. Pociąga to za sobą poważne konsekwencje.

Zamiast ciepłego deszczu, mamy zimny śnieg, zamiast meżów pikarskich w Łodzi, mamy Makka-biade w Zakopanem, — w restauracjach, zamiast obłodka podają flaki, a nasze panie nie ukasują swych wdziołków pod lekką maską muslinu, lecz każda przemienia się w „Wenus w futrze”.

Od pewnego czasu natura płata figle i porządki się mać. Dawniej wiadano, że lato jest latem, a zima zimą. Dziś nie pewnego jednego dnia mroz taki, że w oziwole

alkohol zamarza, — drugiego dnia leje z niebios, lub słońce grzeje tar, że naród się poci. Jak Kuchciak przed odozowaniem wyroku.

Przeziw takimiu balaganowi w kosmosie musimy zaprotektować, — a ja bym nawet radził zamianować jakiegoś komisarza, regulującego pogodę.

x x x

Wiadomość o powołaniu Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy uciechyła mnie szczerze Narazcie właściwy człowiek na właściwym miejscu!

Zmartwiłem się tylko, że się żydzi martwią! A najwięcej ci, którzy mają tam nieruchomości, bo Hitler powiedział, że zanim jego szermówki wykatrupią wszystkich żydów, to najpierw pomocą ich nieco konfiskata majątków. A jest się o co bać! Wiadomem jest, że nawet nasi Łódzcy żydzi wykupili całe ulice w Berlinie i innych miastach niemieckich.

A teraz błady nadi strach na

dr. Skalskiego, posiedzenie komisji dla ustalania kosztów utrzymania w Łodzi.

Po dokonaniu szczegółowych obliczeń komisja ustaliła, iż koszty utrzymania w miesiącu styczniu r. b. spadły w porównaniu z grudniem r. ub. o 2,97 proc.

Jak wynika z obliczeń — podrożały tylko trzy produkty, a mianowicie: mąka, kiełbasa i ziemniaki (te ostatnie z powodu zmniejszonego dowozu w okresie mrozów).

Utrzymały się na poziomie cen: artykuły monopolowe, jak sól i cukier, towary kolonialne jak herbata, czynniki komorniani, opłaty za przejazdy tramwajami, ceny piśm, wydatki na fryzjera, zeszyty, wpisowe w szkołach, bilety teatralne i kinowe, welur i kort.

Wszystkie pozostałe artykuły i świadczenia oraz wydatki obniżyły się, dając w sumie wysoki spadek kosztów utrzymania o niemal 3 procent.

**OBIADY**  
**DOMOWE SMAZNE**  
WYDAJE:  
11-go LISTOPADA 20

## PIOTRKOWSKA 183

jest do odnajęcia UMEBLO WANY POKÓJ z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość na miejscu, 11 podw, mieszkania 9.

synów Izraela i nie dziwie się! Sytuację komplikuje nieco fakt, że przecież cały wysiłek propagandy międzynarodówki żydowskiej skierowany był przeciw Polsce, uprawiającej rzekomo „zawodowo i całkowicie” pogromy żydów! O nie dawnie! jak tydzień temu w Genewie, — po plejadzie mezinarodowych Francji, Anglii i Stanach. — urządzono taki spektakl antypolski, gdzie żydowie piorunowali na rz. d. polski jako na rzekomego dusielca, właściciela, pogromcę, inkwizytora żydów Przedstawiono Polskę, omal jako chiński ogród ulęczone żydowskich. Natomiast o istotnych gwałtach w Niemczech ani słowa! Bona!

A dziś jorem się! Upiór Hitlera zmienił nagle obłądną niewiarę w sentyment ku Polsce, jako ku temu krajowi, gdzie mają wyrzucić i Niemiec Łódzki anielski ochrone i nowa... nie nie obiecują! Ale najpierw trochę żydów by się wydało us pośladyż za świńska rano!

Henryk Hape.

# DZIENNIK SPORTOWY

## Kanadyjczycy w Pradze

Bezkonkurencyjni mistrzowie wszystkich Olimpiad i wszystkich szampionatów świata — hokeiści kanadyjscy — przysyła do Pragi swą najlepszą drużynę Toronto Nationals z Toronto.

Bawiąca poprzednio drużyna Edmonton Superiors została odwołana do ojczyzny 10 rozegraniu 36 meczów, z których jeden przegrała. Trzy zremisowała, a 32 wygrała — czasem w dwucyfrowym stosunku. Związkowi kanadyjskiemu nie podobają się te remisy i Edmonton Superiors uznani zostali za niegodnych reprezentowania „Liścia klonu” na mistrzostwach świata w Pradze.

Sensacyjny ten turniej, w którym m. in. weźmie udział drużyna polska, rozpoczyna się 18 lutego meczami grupowymi. W cztery dni potem rozpoczyna się rozgrywki między wyłonionymi finalistami. Kanada (Toronto Nationals) i

USA (Massachusetts Rangers) wchodzi do finału bez rozgrywek wstępnych. System eliminacji pozostałych przeciwników zostanie ustalony na kongresie LIHG w przededniu turnieju.

Drużyna czarodziejów z Toronto przyjeżdża do Pragi 20 lutego i przed mistrzostwami świata nie będzie startować na żadnym lodowisku europejskim.

## Mistrzostwa pływackie Polski

W roku bieżącym mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w dniach 13, 14 i 15 sierpnia. Miejsce rozegrania mistrzostw nie zostało jeszcze ustalone.

W roku bieżącym w końcu sierpnia ma się odbyć pływacki mecz międzypaństwowy Polska-Czechosłowacja w Warszawie.

## Rendez - vous wszystkich gospodyń Łodzi w Konsumie z okazji białego tygodnia

Proklamowany przez dyrekcję jednego w mieście naszym domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) „biały tydzień” wywołał w mieście naszym zrozumiałe zainteresowanie i sensację. Bez przesady powiedzieć można, że siedziba Konsumu, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zamieniła się w piękne z dużym smakiem artystycznym urządzone salony. Rewelacją białego tygodnia jest jednak nie piękna dekoracja, lecz rekordowo wprost niskie ceny. Konsum bowiem sprzedaje bieliznę stołową obrusy i serwetki, bieliznę pościelową — kany, prześcieradła i poszewki, bieliznę damską, męską i dziecięcą — koszule białe i nocne, pyżamy, kołnierzyki, chustki do nosa i t. p. z najprzejrniejszych towarów i najelegantszych wzorów za rewelacyjnie niskimi cenami. — Także znane ze swej niedoścignionej jakości wyroby Widzewskiej Manufaktury, szczególnie marki O. K., oraz resztki, braki i sekunda, sprzedawane są wyłącznie przez Konsum po znacznie zredukowanych cenach. Niewątpliwie więc długo oczekiwany biały tydzień Konsumu będzie dla wszystkich gospodyń okazją do uzupełnienia swoich zapasów bielizny.

## Minister pełnomocny R. P. w Waszyngtonie



Na zdjęciu naszym widzimy nowomianowanego ambasadora R. P. w Waszyngtonie, p. min. Stanisława Paika w otoczeniu członków ambasady po powrocie z audjencji u prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Hoovera, na której złożył swe listy uwierzytelniające. Stoją od strony lewej do prawej: Zdzisław Klimpel, sekretarz ambasady, Władysław Sokółowski, radca ambasady, min. Patek, Józef Mościcki, sekretarz ambasady, Jan Tomaszewski, attache ambasady i Edward Weinstadt, attache ambasady.

## Pogoń, AZS (W-wa), Legia i ? AZS (Poznań) czy ŁKS ?

Wyrównana klasa zespołów hokejowych, uczestniczących w turnieju o mistrzostwo Polski w Krynicy, nastęrcza wiele trudności organizatorom.

Po raz pierwszy wyniki komplikacji przy eliminacji mistrza Krakowa, teraz znowu trzeba urządzić dodatkową rozgrywkę o wejście do finału pomiędzy AZS (Poznań) i ŁKS (Łódź).

Po wczorajszych spotkaniach Pogoń—Ognesko 1:1. AZS Warszawa — Sokół 1:1 i Legia — ŁKS 1:0, układ tabeli w grupach przedstawia się następująco:

Grupa A: 1) Pogoń (Łwów) i AZS (Warszawa) po 4 pkt., 3) Sokół (Kraków) 3 pkt., 4) Ognesko (Wilno) 1 pkt.

Grupa B: 1) Legia (Warszawa) 4 pkt., 2) ŁKS (Łódź) i AZS (Poznań) po 1 pkt.

Ponieważ z każdej grupy awansują do dalszych rozgrywek po 2 kluby, więc w półfinałach znajdzie się AZS, Pogoń, Legia i jeszcze jeden klub wyłoniony z dodatkowej rozgrywki w grupie B. Mecz ten odbędzie się dzisiaj. Wszystkie pozostałe zespoły mają dziś odpoczynek. Losowanie zestawów przeciwników w półfinałach, a zwycięzcy spotkają się w poniedziałek w walce o tytuł mistrza Polski. Największe szanse zdaje się posiadać Pogoń.

## Walne zebranie Związku Motocyklowego

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego, w którym wezmą udział również delegaci klubów motocyklowych okręgu łódzkiego.

## Kalendarzyk sportowy na dziś

**Boks.** O godz. 11.30 w sali Geyera, Piotrkowska 295 zawody pięściarskie ŁKS-u z udziałem zawodników warszawskich i łódzkich.

**Zapaśnictwo.** Godz. 15 w sali Sokola ostatni mecz zapaśnicy o mistrzostwo okręgu: Kruszcender—Sokół.

## Komunikaty

W niedzielę, dnia 12 lutego r. b. Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sali Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Kilińskiego 109) urządziła uroczysty obchód rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Na uroczystości złożył się słowo wstępne prezesa Zarządu Oddziału, odczyt p. prof. I. Zielińskiego o sprawie dostępu Polski do morza, wreszcie występ orkiestry symfonicznej uczniów Miejskiej Szkoły Handlowej.

Ze względu na cel propagandowy wstęp dla gości wolny.

Wobec licznych zapytań, sekretariat Uniwersytetu Powszechnego przy „Pochodni” podaje do wiadomości, że zapisy na słuchaczy stałych można w zasadzie skutecznie również w dniu otwarcia Uniwersytetu, t. j. we wtorek dn. 7 lutego b. r. Jednakże ze względu na nawalną pracę, jaki zwykle w dniu otwarcia spada na Sekretariat, pożądanym jest zgłaszanie wcześniejsze.

Sekretariat Uniwersytetu Powszechnego urzędnie codziennie w godzinach od 19—20 w lokalu Szkoły Powszechniej przy ul. Andrzeja 24 (poprzeczna ofic.).

**Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi** urządzi w dniu 18 lutego b. r. w auli Państwowej Szkoły Włókienniczej przy ul. Żeromskiego 115 doroczny bal, na który uprzejmie zaprasza Kolegów i Sympatyków.

Początek o godz. 22-jej. Wstęp zł. 3.

W dniu 11 lutego w salonach Hotelu Manteufel przy ul. Zachodniej odbędzie się tradycyjny bal ogrodników łódzkich. Wejście tylko za zaproszeniami.

## PROGRAM RADJOWY

- Łódź.**
- Niedziela, dn. 5 lutego**
- 10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa
  - 11.59—12.05 Sygnał osasny z Warszawy.
  - 12.05—12.10 Helmut z Krakowa
  - 12.10—12.15 Odczytanie programu na dzień bieżący
  - 12.15—12.18 Komunikat meteorologiczny.
  - 12.18—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza Polska Kapela ludowa pod dyr. Stanisława Kasuro i Edward Zathurecky (skrz.)
  - W przerwie: „Zarządzenia oświaty dla ludu pracy w dobie obecnej” — wygł. n. J. Sawicki
  - 14.15—14.15 Odczyt starszosty Rzewskiego p. t. „Łódź w walkach o niepodległość”
  - 14.15—15.00 Przerwa
  - 15.10—15.10 Koncert orkiestry mandolinistów Apoloniusza Szczegolewa
  - 16.00—16.25 Program dla młodzieży:
    - a) Radioteatr „Co się dzieje na świecie”
    - b) Felieton Wacława Rogowicza p. t. „Jarmark perki”
  - 16.25—16.45 Pięty gramofonowy
  - 16.45—17.00 „Kącik językowy” — prelegent prof. Stanisław Słobiszki
  - 17.00—17.55 Muzyka węgierska. Wykonawcy: Lily Hertz (fort.) Nicolaus Natuska (bar.) i Ludwik Urstein (skomp.)
  - 17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następnny
  - 18.00—19.00 Muzyka taneczna z cafe Adria
  - 19.00—19.20 Rozmaitości
  - 19.20—19.25 Wadomości sportowe z Łodzi
  - 19.25—19.55 Transmisja z Krakowa. — Słuchawko p. t. „Jeden Bobi i dwóch Bobi” p. g. Lopeza
  - 20.00—20.50 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Wanda Werwicka (sopr.) i Ludwik Urstein (skomp.)
  - 20.50—21.00 Wiadomości sportowe z całego kraju.
  - 21.00—22.00 G. c. koncertu popularnego
  - 22.00—22.55 Muzyka taneczna z Krakowa
  - 22.55—23.00 Komunikat meteor. G. Woj. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikacji kolejowej
  - 23.00—24.00 Muzyka taneczna z kawalerii „Ziemianska” Orkiestra Karasiewicza i Kalascha

## Z GIEŁDY.

**Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dn. 4 lutego 1933 r.**

Gdańsk 173.55  
Holanija 359. 358 98  
Londyn 30.33 30.35  
N. York kabeł 8.926  
Paryż 34.86  
Szwajcaria 172.35  
Praga 26.12  
Włochy 45.70

## AKCJE.

Bank Polski 80.50 81.— 80 7

## PAPIERY PAŃSTWOWE I LISI ZASTAWNE.

3% budowl. 42.10 42.—  
4% inwestycyjna ser. 110.— 109.—  
6% dolarowa 57.25  
4% 57.25 57.50  
7% stabilizacyjna 55.50 55.25 55.8 (drobne)

## GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska z dn. 4 lutego 1933 r.

Ceny transakcyjne.

Zyto obroty 75 ton zł. 15.10  
" 15 " 15.20

Ceny orientacyjne.

Zyto zł. 14.75 — 15.00  
pszenica " 25.50 — 26.50  
jęczmień B " 15.50 — 14.25  
" A " 13.— — 13.50  
" browarowy " 15.50 — 17.—  
owies " 13 — — 13.20  
mąka żytnia 65% " 23.50 — 24.5  
mąka pszenna " 40.— — 42.—  
otrąby żytnie " 9.25 — 9.5  
otrąby pszenne " 7.75 — 8.75  
otrąby psz. gr. " 8.75 — 9.75

Uspokojenie ogólne spokojne.

## GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

- TEATR MIEJSKI:** „Piec paryski 13”  
**TEATR KAMERALNY:** „Sprawy poufne”  
**TEATR POPULARNY:** „Peppina”  
**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA:** „Zareczyński z przeskodami”  
**JAR:** „Z jam do Barna”
- ADRJA:** „100 metrów miłości”  
**BAJKA:** „Kobieta i sople”  
**CASINO „Syn Indji”**  
**CAPITOL:** „Noce sądy”  
**CZARY:** I „Krwawe słońce”  
II „Rango”  
**CORSO:** I „Czerwony ślad”  
II „Ludzie na posterunku”  
**JOM LUDOWY:**  
Duża sala: „Maska śmiechu”  
mała sala: I „Igraszki pieniędzy”  
II „Śmiertelna jarda”
- GRAND-KINO:** „Pałac na kółkach”  
**LUNA:** „Mniesz byś moja”  
**ARTHO:** „100 metrów miłości”  
**ŚWIATOWY I „Karjera panny Dodo”**  
II „Chłopcy do rzeźby”  
**PAN:** „Pat i Patschon”  
**PALACE:** I „Niebezpieczna próba”  
II „Na fatalo, in mowi Jaroszy”  
**PRZEWIŃCIEŃ:** Dz. 14:11 i Mr. Hyde  
**SPLENDID:** „10 proc. dla miłości”  
**STYLWAL:** „Kochająca płeść”  
**SZUKA:** „Domy nad Monte Carlo”  
**TECZA:** Tragedia amerykańska  
**TECZA:** „Bunt zmieszany”  
II „Pat i Patschon jako wynalazcy prochu”  
**VENUS:** „Demon złota”  
**ZACHETA:** „Wesoły porucznik”

## Teatr Miejski

Bajka dla dzieci. Dzis o godz. 12-jej w południu wesoła uroczna bajka „Za tajemniczymi drzwiami”. Tańce, śpiewy, czarodziejskie efekty i inne atrakcje. Ceny ulżone.

O godz. 4-jej po poł. komedia Vicki Baum „Piec paryski 13”. Ceny ulżone. Dzis i jutro wiecz. komedia Ventiela „Pani nie chce mieć dzieci”.

## Teatr Kameralny

Dzis o godz. 5-jej po poł. raz jeszcze jeden arcywesoły „Medor”. Ceny ulżone.

## Teatr Popularny w sali Geyera

Dzis o godz. 4.15 po poł. 8.15 wiecz. operetka w 3-ach aktach „Zareczyński z przeskodami”. Ceny od 30 gr. do zł. 1.50

## Teatr Rewij „Jar”

Dzis w dalszym ciągu przebojowa rewija „Z Jam do Barna”. Dzis trzy przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 4, 6, 10 i 17

## Tylko 3 zł. 60 gr. MIESIĘCZNIE

kosztuje abonament „N. Dziennika Łódzkiego” wraz z niedzielnym dodatkiem w ilustrowanym i z odnoszeniem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres: Piotrkowska 86, tel. 101-99. Przy odbiorze w administracji tylko 3 zł. 20 gr.

Ukazała się i jest do nabycia we wszystkich kioskach „RUCHU” i księgarniach monografia historyczna **W. Rzymowskiego**

**„W walce i burzy Tadeusz Hołowko na tle epoki”**

Skład główny Książnica „ATLAS”.

Cena zł. 12.—

Przez ogłoszenia do bogactwa



DAWNO OCZEKIWANE **BIAŁE TYGODNIE** ROZPOCZĘŁY SIĘ

**Ogromny wybór  
Towary znanej dobroci  
Rekordowo niskie ceny**

**BIELIZNA DAMSKA  
BIELIZNA MĘSKA  
BIELIZNA DZIECIENNA  
BIELIZNA STOŁOWA  
BIELIZNA POŚCIELOWA**

**TOWARY WIDZEWSKIE  
SZCZEGÓLNIEMARKI**

**„OK”**

**O NIEZNANEJ DOTĄD  
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI!  
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ  
RESZTEK.**



**Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych  
FRANCISZKA GRĘTKIEWICZA**

przeniesione do lokalu własnego Łódź, Al. Kościuszki Nr. 68, telefon 175-35.

Informacji udziela i zapisy na nowy kurs przyjmuje kancelaria szkoły od godz. 9 rano do 8 wieczorem.  
Wynajem garaży. — — — — — Remont samochodów. — — — — — Orzeczenia techniczne.

Dźwiękowy kino-teatr  
**CAPITOL**

Zachodnia, róg Zawadzkiej

W. S. VAN DYKE znów dał światu  
potężne arcydzieło p.t.  
**NOCNE SĄDY**

**Dziś**

Powtarzam... jestem niewinna...  
Nigdy w moim życiu nie  
wiedziałam tego człowieka...

jako jedyny film, oddający przeżycia niewinnie skazanej

Z łą wielką obsadą **Philips Holmes, Walter Huston, Anita Page i Lewis Stone.**

**Nadprogram: TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30. Sala moon ogrzana!

Dźwiękowy Kino-Teatr  
**„Przedwiośnie”**



Zeromskiego 74-76.  
róg Kopernika

**DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH  
Dr. JEKYLL i Mr. HYDE**

W rolach głównych: **Frederic March i Miriam Hopkins.**

Reżyserja: **Rouben Mammoulian.**

Następny program: **„ZWYCIĘZCA” Jean Murat, Kate Nagy**

Początek seansów o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ceny miejsc: I m. 1,02, I m. 1,00 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy.  
Dnia 4 lutego w sobotę o godz. 12-ej i 5 lutego w niedzielę  
o godz. 11-ej wyświetlany będzie film dla młodzieży

**CENY OGŁOSZENI:**

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi — 25 gr. zwyższe za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz na miesiąc 20 gr. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O ogłoszenia zamieszczone o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty

**WARUNKI PRENUMERATY.**  
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 60 (wielkość gr. 40 za odnośnienie do domu) na prowincję zł. 4 gr. 80.  
Prenumerate należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.  
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O. Nr. 143039.